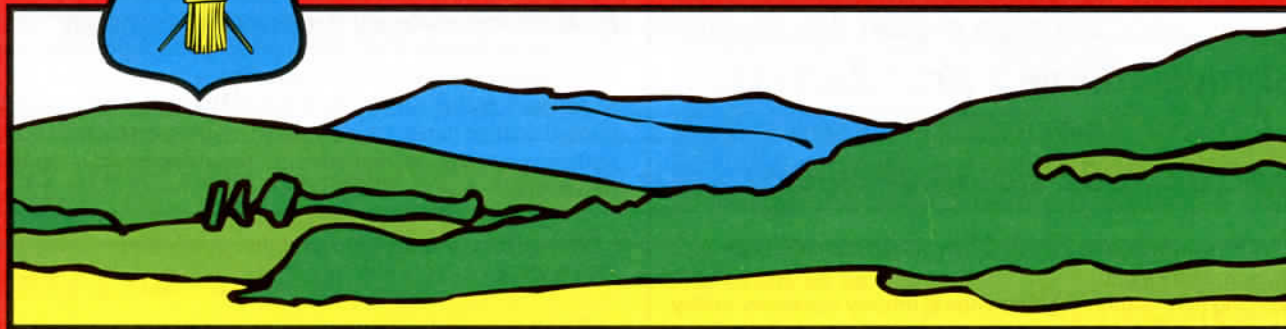




ECHO JAWORZA



GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

MIESIĘCZNIK • Rok XII • Nr 127 • Sierpień 2002 • 1,30 zł z VAT • Nakład 550 egz. • ISSN 1234-6853



**Pomordowani
przypominają o tragicznej
rocznicy WRZEŚNIA 1939 r.**



**Wszelkiej pomyślności
z okazji nowego
roku szkolnego
- pedagogom i uczniom.**

życzy
Rada, Zarząd Gminy i Redakcja "EJ"

JAWORZAŃSKI WRZESIEŃ 2002

PROGRAM OBCHODÓW

- 6.IX. godz. 20.00 Amfiteatr, Sztuka „Parady autora
- piątek - Potockiego Jana” w reżyserii
Tomasza Dutkiewicza
- teatr Polski z Bielska-Biała
- 7.IX. godz. 16.00 Wystąpią zespoły „Jasieniczanka”
- sobota - z Jasienicy, „Starzy Przyjaciele”
z Jaworza oraz grupa „Furmana”.
Po występach zabawa taneczna.
- 8.IX. godz. 14.00 Amfiteatr - dożynkowe nabożeń-
- niedziela - stwo ekumeniczne, po nim trady-
cyjny obrzęd dożynkowy zaprezen-
tuje Zespół Pieśni i Tańca Ziemi
Cieszyńskiej.
Po występie Zespołu Wokalno-
Muzycznego Domu Kultury z Biel-
ska-Białej - zabawa taneczna.

*W ramach atrakcji - przejazd korowodu dożynkowego
oraz wystawa płodów rolnych
i drobnego inwentarza.*

**Zapewniamy bogate zaopatrzenie
w kulinaria i napoje chłodzące**

Życzymy miłego świętowania

Samorząd gminny



Z PRAC RADY I ZARZĄDU GMINY

Sprawozdanie z prac Zarządu Gminy Jaworze za okres od 10.07.2002 do 30.07.2002 r.

W minionym okresie Zarząd Gminy Jaworze zajmował się m.in. następującymi sprawami:

1. dokonano podpisania długoterminowej umowy dzierżawy szkoły w Jaworzu Nałężu na rzecz Stowarzyszenia Charytatywnego "IGNIS",
2. omawiano formy udzielenia pomocy finansowej dla osób z "upośledzeniem umysłowym" zgodnie z pisemną prośbą Stowarzyszenia "Razem",
3. pozytywnie zaopiniowano prośbę mieszkańca dotyczącą zblieżenia budynku mieszkalnego do jezdni,
4. spisano umowę dzierżawy na dalsze użytkowanie ciągnika z Kółka Rolniczego do końca 2002r.,
5. omawiano w obecności Zarządcy Komisarycznego PPKS nowe zasady zmian rozkładu jazdy, szczególną uwagę zwrócono na dowóz dzieci do szkół, mieszkańców Jaworza do zakładów pracy oraz na zwiększenie kursów sobotnio - niedzielnych. Zarządca Komisaryczny PPKS przeprosił za nagłe wprowadzenie zmian w rozkładzie jazdy z czego PPKS się wycofał. Jednakże, z uwagi na ekonomikę PPKS zmiany są konieczne i będą wcześniej uzgadniane z Urzędem Gminy.
6. pozytywnie zaopiniowano projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla gminy Brenna z dwoma uwagami dotyczącymi granic administracyjnych gminy oraz ustalenia warunków dla Ośrodka Harcerskiego w Jaworzu Nałężu,
7. przedyskutowano i przyjęto uchwałę Rady Powiatu w sprawie podziału powiatu bielskiego na okręgi wyborcze oraz liczby radnych wybieranych do Rady Powiatu,
8. wstępnie przedyskutowano propozycje Firmy "AQUA" dotyczącą przejścia inwestycji pt: "wodociąg" w Jaworzu Nałężu,
9. wstępnie wyrażono zgodę na zakup gruntu przy ul. Jaśminowej po byłej oczyszczalni ścieków przez byłego właściciela posesji,
10. zaopiniowano pozytywnie wydanie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych,
11. omawiano ponownie temat związany z dzierżawą lub sprzedażą byłej bazy Spółdzielni Kółek Rolniczych. Ostatecznie zdecydowano o sprzedaży ustalając cenę wywoławczą 160,000,00 zł w ustnym przetargu nieograniczonym,
12. postanowiono dokonać kolejnych remontów częściowych ulic gminnych brygadą obsługi Urzędu Gminy,
13. powołano komisje przetargowe ds.:
 - a) sprzedaży byłej bazy SKR przy ul. Zacisznej,
 - b) remontu ulicy Kaszyska,
 - c) zakupu sprzętu komputerowego,
14. omawiano aktualny stan zasobów mieszkaniowych będących własnością gminy: Dom Nauczyciela, budynek w Jaworzu Nałężu, Agronomówka - ul. Wapienicka, budynek nr 30 ul. Zdrojowa,
15. wstępnie przedyskutowano przygotowania do uroczystości "Jaworzański Wrzesień" 2002.

Wicewójt Gminy Rudolf Galocz

XLIV Sesja Rady Gminy Jaworze

1. Obrady w dniu 30 lipca rozpoczął przewodniczący Rady Gminy - Andrzej Pilch powitaniem przybyłych gości oraz stwierdzeniem prawomocności XLIV sesji RG Jaworze.
2. Powołano komisję uchwał i wniosków w składzie: r. Maria Kawik oraz r. Janusz Krzyszpień.

3. Przyjęto zmiany do ustalonego porządku obrad i tak:

- na wniosek wójta - Czesława Wierzbickiego usunięto z porządku obrad projekt uchwały w sprawie: zasad udzielania i rozmiaru zniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dyrektorów, wicedyrektorów w szkołach i przedszkolach dla których organem prowadzącym jest Gmina Jaworze.
- na wniosek przew. Komisji Rewizyjnej RG w Jaworzu przyjęto do porządku obrad punkt dot. odczytania wniosków z ostatnio przeprowadzonych kontroli wybranych sektorów działalności Urzędu Gminy Jaworze.

4. Zatwierdzono protokół z poprzedniej sesji Rady Gminy z dnia 27.06.2002r.

5. Wójt omówił przebieg realizacji uchwał i wniosków przegłosowanych przez Radę Gminy na sesji w dniu 27.06.2002r. Szczegóły zawarte zostały w sprawozdaniu z prac Zarządu Gminy.

6. Nie podjęto uchwały w sprawie:

- a) Ustalenia stawki za ścieki w Zakładzie Budżetowym "Gospodarka Ściekowa w Gminie Jaworze",
Rada Gminy Jaworze po dyskusji w której wzięli udział m.in.: przew. RG - Andrzej Pilch, jego z-ca Marian Zygmunt oraz pozostali radni RG Jaworze, wójt - Czesław Wierzbicki i jego zastępca Rudolf Galocz, Andrzej Merta, Jerzy Kukła, Emma Penkala, jak również radca prawny UG Jaworze - Piotr Pietrzyk, podjęła decyzję o utrzymaniu cen rzutu ścieków komunalnych na dotychczasowym poziomie, a co za tym idzie nie podnoszeniu stawki. Podwyżka opłat proponowana przez Zarząd Gminy ujmowała jedynie różnicę cen pomiędzy odpłatnością za ścieki odprowadzone do spółki, a środkami pobranymi od mieszkańców. W chwili obecnej gmina dopłaca bowiem do każdego m³ 0,38 zł, co stanowi ewidentną stratę budżetu gminy. Głosowano: 1 -za przyjęciem nowych stawek, 5- przeciw oraz 10 -wstrzymało się podczas głosu. Głosowanie to wzbudziło wiele emocji, gdyż UG nie chce ponosić strat w związku z zrzutem nieczystości, natomiast radni świadomi są, iż mieszkańców również nie stać na pokrywanie coraz wyższych rachunków za ścieki. Doszło do patowej sytuacji. W tym stanie Wójt Gminy zawniósował, aby Rada wskazała źródło pokrycia powstałego niedoboru zgodnie z ustawą o finansach publicznych. Rada nie podjęła wniosku.

7. Kolejnym punktem było wystąpienie przew. Zarządu Gminy w sprawie sprawozdania z prac Zarządu Gminy. Omawiano m.in. sprawy z zakresu:

- a.) nowych zasad kursowania autobusów do Jaworza, które to nie były wcześniej ustalone z UG Jaworze; kierownictwo PPKS przeprosiło jednak w niedługim czasie po wprowadzeniu nowych zmian za niedogodności i kłopoty, które zafundowali pasażerom,
- b.) toczonych procedur formalnych w związku z możliwością przekazania przez Urząd Marszałkowski /obecny właściciel/ - BZLR dla gminy Jaworze.
Ze względu na nie wywiązywanie się Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach ze swoich zobowiązań finansowych wynikających z obowiązku bycia właścicielem obiektu, Wójt skierował pismo z datą 24 czerwca w sprawie kontynuacji procedury przekazania BZLR przez samorząd w Jaworzu,
- c.) otrzymanej nagrody przez gminę Jaworze z rąk przedstawicieli Ligi Morskiej i Rzecznej na "Dniach Morza" odbywających się w miesiącu lipcu w Międzybrodziu Bielskim - "za zasługi w wychowaniu morskim młodych pokoleń, rozwój i umacnianie idei i ducha trwania POLSKI NA MORZU".

W pytaniach kierowanych do przew. Zarządu radni pytali m.in. o:

- a) powołanych komisjach przetargowych -r. Janusz Krzyszpień, Wójt udzielił odpowiedzi iż chodzi o przetargi na sprzedaż bazy SKR, remontu ul. Rumiankowej oraz zakupu sprzętu komputerowego,
- b) szczegółów umowy ze Stowarzyszeniem "IGNIS" - r. Maria Kawik: -Wójt udzielił wyczerpującej informacji w tym zakresie,
- c) wodociąg dla Jaworza -Nałęża -r. Jerzy Sikora, /wszystko zależy od możliwości finansowych UG Jaworze/, i możliwość prowadzenia inwestycji przez AQUA S.A.

- d) sprawę: -dzierżawy lub sprzedaży obiektu niekrytego basenu przy ul. Słonecznej, /sprawa nadal w toku/
- niewykorzystania amfiteatru /dyskusja nad udostępnieniem obiektu np. dla agencji promocyjnej lub inne równie ciekawe formy, których celem miałyby być promocja i popularyzacja naszej gminy,
 - realizacji remontu ulicy Rumiankowej - r. Piotr Krzemień /wykonanie przewidywane w m-ca sierpniu/
8. W sprawach organizacyjnych/ zapytania i interpelacje/ Rady Gminy przew. A. Pilch zapoznał obecnych z dokumentacją która wpłynęła do biura obsługi RG w ostatnim czasie. Ponadto rozmawiano m. in. o:
- powołaniu zespołu organizacyjnego obchodów "Jaworzańskiego Września" oraz samego przebiegu imprezy,
 - potrzebie sprostowania informacji w sprawie pomówień dot. Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, które pojawiły się w ostatnim czasie na terenie gminy Jaworze. Rada Gminy wspólnie z kier. GOPS -Dorotą Sacher -Wejster zadecydowała iż w sierpniowym numerze „E.J.” zostanie opublikowany materiał wyjaśniający wszelkie trudne kwestie i zarzuty o nie wywiązywanie się ze swoich kompetencji wobec mieszkańców,
 - organizowanego wyjazdu delegacji UG do Łeby w ramach wspólnego przedsięwzięcia promocyjnego: "Piraci z Łeby kontra górale z Jaworza" pod przewodnictwem Jana Klisia,
 - przew. Komisji Rewizyjnej - J. Krzyszpień odczytał protokoły z przeprowadzonych kontroli t.j. : " ocena realizacji wniosków pokontrolnych wydanych przez RIO w Katowicach w 2001 r." oraz "ocena działań Zarządu Gminy Jaworze na przestrzeni trwania III Kadencji RG w kierunku przejęcia gruntów ZZZ Grodziec -Śl. /lub ich części/ Obie opinie były negatywne, a Zarząd Gminy ustosunkował się do nich na zasadzie odrzucenia postawionych zarzutów,
 - poinformowano że do chwili obecnej spłynęło około 55 protestów w stosunku do wyłożonego do wglądu nowego "planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworze",
 - dyskutowano nad tematem ordynacji wyborczej do gmin i powiatów, która będzie nas obowiązywać podczas nadchodzących wyborów samorządowych,
 - omawiano temat instalacji progów zwalniających na terenie Jaworza, która to inwestycja jest w trakcie realizacji. Część radnych podała pod wątpliwość zasadność zainstalowania niektórych z nich, jak również pytano dlaczego nie pojawiły się one w miejscach, gdzie były planowane. Z odpowiedzi z -cy wójta Rudolfa Galocza dowiedzieliśmy się iż o lokalizacji progów decydowały przede wszystkim warunki infrastrukturalne, opracowany projekt oraz brak bliskości mediów takich jak: gaz, wodociąg, przewody telekomunikacyjne czy prąd. Były jednak miejsca gdzie mieszkańcy nie wyrazili zgody na zainstalowanie progów zwalniających. Radny A. Pilch prosił o opublikowanie oświadczenia w którym stwierdza:

"Wszystkie te osoby, które sprzeciwiły się instalacji progów zwalniających na ich obszarze /drogi publicznej/ w momencie zaist-

- nienia nieszczęśliwego zdarzenia /wypadku/ biorą na siebie pełną odpowiedzialność, jednocześnie powinny ponieść konsekwencje nieszczęśliwych zdarzeń, gdyż to z ich powodu progi nie zostały zainstalowane. Celem inwestycji było podniesienie bezpieczeństwa pieszych (szczególnie dzieci i osób starszych) na naszych drogach".
- pytano o sprawę samowoli budowlanej właściciela kiosku z kwiatami w centrum Jaworza -sprawa ta jest skierowana do inspektora nadzoru budowlanego w -Bielsku -Białej,
 - zwrócono się także do redakcji "EJ" o sprostowanie informacji w sprawie decyzji o okręgach wyborczych na terenie gminy Jaworze jedno mandatowych -zamiast wielomandatowych. Za okręgami wielo mandatowymi byli m.in. radni - przedstawiciele koła SLD, radni - czł. Zarządu oraz ci którzy twierdzili iż okręgi wielo mandatowe umożliwiają:
 - pozyskiwanie bardzo dobrych kandydatów mieszkających w pobliżu siebie,
 - tworzenie lobby dla większych obszarów gminy,
 - zwiększenie ilości wyborców dokonujących oceny większej ilości kandydatów,
 - taki system panuje w zdecydowanej większości gmin miejskich i wiejskich,
 - takie rozwiązanie eliminuje sytuacje, gdy RADNY nie podejmuje działań pro społecznych lub jest czasowo niezdolny do wykonywania mandatu (...).

Pozostała część Rady /wyniki w poprzednim "EJ"/ była odmiennego zdania i opowiedziała się za okręgami jedno mandatowymi, którą to formę wyboru starałem się krótko przedstawić w poprzednim sprawozdaniu z sesji.

9. W wolnych wnioskach rozpatrywano m.in.:

- a) przyznanie Janowi Corneliusowi de Kreij, członkowi Fundacji Charytatywnej Aktie Holland - Polen oraz Gustawowi Lorkowi wyróżnień z okazji 20-lecia trwania akcji - z szczegółowym uzasadnieniem, -r. Romana Ruckiego,
- b) odznaczenie Jaworzańskiego Koła Honorowych Dawców Krwi odznaką "Zasłużony dla rozwoju gminy Jaworze", -r. Piotr Krzemień,
- c) w sprawie ZZZ - zobowiązać ich przedstawicieli do udzielenia ostatecznej odpowiedzi w sprawie przejęcia /odkupienia/ części terenów, o które zabiega od paru lat Gmina Jaworze, w terminie nie przekraczalnym do 20 sierpnia br. W razie braku odpowiedzi ZZZ nie może liczyć na pozytywne zaopiniowanie wniosków o przekwalifikowanie innych terenów (...),
- d) przeprowadzić wywiad z kier. GOPS -r. A. Pilch,
- e) utworzyć nieodpłatną rubrykę: "oddam, przyjmę, dam pracę", - r. A. Pilch.

10. po odczytaniu i przegłosowaniu wniosków, przew. RG ogłosił zakończenie obrad.

P.K.

KALENDARIUM WYDARZEŃ SAMORZĄDOWYCH W LIPCU

2 i 5 lipca - posiedzenie Komisji ds. Prasy Lokalnej i Informacji w sprawie:

- opracowania lipcowego numeru (Echo Jaworza),
- omówienia wydawnictwa "Echa Jaworza" za I półrocze 2002r.

16 lipca - posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa w sprawie:

- omówienia bieżących tematów z zakresu ochrony upraw polowych i zbóż,
- omówienia wyjazdu na Święto Gorola do Czech w dniu 04.08.2002r.
- omówienia udziału Komisji w przygotowaniach do obchodów Jaworzańskiego Września 2002 w dniach 7 - 8.09.2002r.
- przyjęcia informacji od inż. Mikuszeńskiej dot. projektu planu zagospodarowania przestrzennego dla Gminy Jaworze.

17 lipca - posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji Gminy w sprawach:

- podsumowania zorganizowanego w dniu 16.06.2002r. X Wyścigu Rowerów Górskich o Puchar Beskidów 2002,

- przygotowania czasówki na Błatnią z równoczesnym zorganizowaniem przejazdu rowerów górskich dla uczniów z gimnazjów,
- omówienia organizacji imprezy pt: Najazd Zbójników Beskidzkich na korszary w Łebie,
- omówienie przygotowań imprez sportowych na Jaworzański Wrzesień 2002.
- omówienie wniosku radnego Lucjana Sochy dot. budowy hali sportowej na terenie Gminy Jaworze.

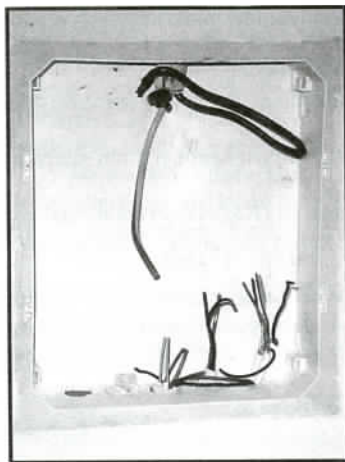
25 lipca - posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury, Sztuki i Odznaczeń w sprawach:

- omówienia projektu uchwały dot. zasad udzielania i rozmiaru zniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dyrektorów, wicedyrektorów w szkołach i przedszkolach dla których organem prowadzącym jest Gmina Jaworze,
- omówienia udziału komisji w organizacji Jaworzańskiego Września - 2002,
- omówienie i opiniowanie wniosków zgłaszanych do komisji.

**Opracował:
Marian Zygmunt**

Apel do wszystkich mieszkańców gminy Jaworze

Nie bądźcie obojętni wobec przejawów chuligaństwa, wandalizmu i bałaganiarstwa.



Zdewastowane skrzynki energetyczne na amfiteatrze.

wspólne dobro, gdyż fundusze na powyższe naprawy pochodzą z naszych podatków, które lepiej przeznaczyć na nowe inwestycje.

Przykłady wandalizmu można mnożyć.

Zastępca Wójta Gminy
mgr Rudolf Galocz

Jaworze, dnia 6 sierpnia 2002r.

Informacja dla rolników uczestniczących w skupie zbóż z dopłatą ARR dla producenta

Na podstawie przekazanych informacji z Agencji Rynku Rolnego Oddział Terenowy w Katowicach, informujemy wszystkich rolników, którzy ubiegają się o dopłatę od ARR o zgłoszenie się do Urzędu Gminy w Jaworzu pok. nr 14 w celu zapoznania się z zasadami skupu zbóż ze zbiorów w 2002r. i otrzymania odpowiednich dokumentów.

Urząd Gminy w Jaworzu
Wójt Gminy Czesław Wierzbicki

Co nowego w pomocy społecznej

Rozmowa z Kierownikiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jaworzu mgr Dorotą Sacher - Wejster.

EJ. - Czy zechciałaby Pani odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących ośrodka pomocy społecznej?

DZ-W - Tak, z przyjemnością. Myślę, że 1,5 - roczny okres funkcjonowania Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jaworzu pozwala na dokonanie pewnego podsumowania.

EJ. - Ostatnio społeczność Jaworza została zaniepokojona wizerunkiem Ośrodka ukazanym w lipcowym numerze "Gońca w Jaworzu".

DZ-W - Rzeczywiście obraz GOPS przedstawiony w tej publikacji może wzbudzić poważny niepokój. Chciałabym jednak uspokoić wszystkich mieszkańców Jaworza. Nasz Ośrodek nie tylko nie popada w inercję, wprost przeciwnie rozwija się prężnie. Realizuje wszystkie stawiane przed nim zadania i podejmuje nowe wyzwania.

Przejęliśmy wszystkie sprawy prowadzone do 2000 roku przez zlikwidowany Międzygminny Ośrodek Pomocy Społecznej z siedzibą w Jasienicy i od podstaw stworzyliśmy działalność był wyjątkowo trudny ze względu na braki finansowe spowodowane kryzysem budżetu państwa przy równoczesnym lawinowym wzroście liczby osób pozostających bez środków do życia głównie w wyniku bezrobocia.

EJ. - Czym zatem zajmuje się GOPS w Jaworzu?

DZ-W - Udzielamy pomocy osobom i rodzinom, które z różnych przyczyn (bezrobocie, niepełnosprawność, bezradność, choroby, wypadki losowe itp.) znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Pomoc ta przybiera różne formy: pieniężną w postaci zasiłków różnego typu, usługową w postaci usług opiekuńczych w domu i zapewnienia miejsc w placówkach opiekuńczych oraz rzeczową w formie zapewnienia posiłków w szkołach, żywności, wyprawek i rozdysponowywania darów pochodzących z różnych źródeł. GOPS jest jednostką organizacyjną gminy Jaworze realizującą zadania nałożone ustawą o pomocy społecznej i innymi ustawami oraz przez Radę Gminy. Staramy się być elastyczni i wychodzić naprzeciw wszystkim problemom społecznym jakie pojawiają się w Jaworzu.

Nawiązaliśmy współpracę z różnymi organizacjami działającymi w obszarze pomocowym na naszym terenie, m.in. z parafiami: katolicką i ewangelicką, służbą zdrowia, szkołami, przedszkolami, starostwem powiatowym, zespołem ds. orzekania o niepełnosprawności, innymi ośrodkami. Współpracujemy na zasadach partnerstwa i obopólnej korzyści z GOPS w Jasienicy.

EJ. - Widzimy, że GOPS nie pozostaje bezczynny. Czy wprowadziliście jakieś nowe formy działalności?

DZ-W - Naturalnie. Od br. prowadzimy usługi opiekuńcze adresowane do osób samotnych i niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Jako jeden z 3 ośrodków w powiecie realizujemy specjalistyczne usługi opiekuńcze adresowane do osób z zaburzeniami psychicznymi. Dla tej grupy staramy się zawrzeć porozumienie z gminą Bielsko-Biala umożliwiające naszym mieszkańcom korzystanie z usług w dziennym ośrodku wsparcia w tym mieście. Już po raz drugi udało nam się pozyskać środki pozabudżetowe i zorganizować wypoczynek letni dla kilkunastu dzieci podopiecznych GOPS nie angażując w to pieniędzy z gminy. Aktywnie działamy na rzecz stworzenia w Jaworzu organizacji pozarządowych, które wspierałyby osoby potrzebujące i pozyskiwałyby dodatkowe środki finansowe rządowe i przedakcesyjne. W pierwszym roku działalności opracowaliśmy diagnozę problemów społecznych, która podlega ciągłej analizie i stanowi podstawę do opracowania gminnych programów radzenia sobie z tymi trudnościami.

Jako jedyny znany mi Ośrodek na zlecenie Rady i Zarządu Gminy organizujemy coroczne spotkanie Seniorów, osób które ukończyły 79 lat, z terenu naszej gminy. Ta impreza powoli zyskuje akceptację społeczną o czym świadczy duża frekwencja i wspaniała zabawa na tegorocznym spotkaniu. W dniu Wigilii Świąt Bożego Narodzenia przy wspólnym stole spotykamy się z osobami samotnymi i ubogimi w Jaworzu, dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia.

EJ. - Proszę powiedzieć w jaki sposób można kontaktować się z Ośrodkiem?

DZ-W - Osobiście bądź telefonicznie pod nr: 8173826. Nasz Ośrodek czynny jest we wszystkie dni robocze w godzinach od 7.00 do 15.00, a we wtorek od 9.00 do 17.00. Pracownicy socjalni pracują w siedzibie GOPS codziennie od 7.00 do 10.00 (wtorek 15.00 do 17.00), później prowadzą pracę socjalną "w terenie".

W tym miejscu chciałabym podkreślić, że są to ci sami pracownicy socjalni, którzy obsługiwali teren Jaworza w zlikwidowanym MgmOPS. Nie są to żadni "szytwni" urzędnicy, lecz fachowcy rzetelnie przygotowani do pracy, z doświadczeniem zawodowym. Podobnie jak pozostali pracownicy Ośrodka, posiadający niezbędne kwalifikacje i od kilkunastu lat pracujący na rzecz osób chorych, niepełnosprawnych, ubogich, pokrzywdzonych przez los. Do dnia dzisiejszego nie wniesiono żadnej skargi na działalność GOPS w Jaworzu. Spotykamy się natomiast z pozytywnymi opiniami, podziękowaniami za "ludzkie podejście" do spraw, za życzliwość i fachowość. Za to, że służymy radą i pomocą w załatwianiu spraw w innych instytucjach.

Prowadzimy pracę socjalną, staramy się znaleźć rozwiązanie każdej trudnej sytuacji. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że naszym zadaniem jest obiektywne zbadanie sytuacji życiowej osób ubiegających się o pomoc i określenie, czy te osoby faktycznie kwalifikują się do przyznania zasiłku. Taka jest nasza rola, musimy kierować środki budżetowe na zasadach określonych w konkretnych ustawach do osób naprawdę potrzebujących.

EJ. - Czy Ośrodek rzeczywiście dużo kosztuje?

DZ-W Oczywiście, że funkcjonowanie GOPS powoduje konieczność ponoszenia określonych kosztów. Trudno byłoby je jednak w bezpośredni sposób porównywać z kosztami ponoszonymi do 2000 r. na utrzymanie Międzygminnego Ośrodka z siedzibą w Jasienicy, gdyż kiedyś we wszystkich kosztach utrzymania MgmOPS (płacowych i pozapłacowych) partycypował znacząco Wojewoda, a od 2001 roku Wojewoda Śląski (poza placami personelu) nie przekazuje żadnych pieniędzy na utrzymanie żadnego z ośrodków pomocy społecznej. Obecnie koszty pozapłacowe w całości pokrywane są ze środków własnych gmin. Przypomnę, że zgodnie z zawartym porozumieniem gmina Jaworze pokrywała w zlikwidowanym MgmOPS 1/4 wydatków ponoszonych ze środków własnych a przecież był to duży Ośrodek i faktyczne wydatki musiały być wyższe niż w obecnej małej jednostce.

Chcę zauważyć, że Nasz Ośrodek zajmuje tylko 1 pomieszczenie w budynku Urzędu Gminy, a poprzednio pracownicy socjalni zajmowali też 1 pomieszczenie w budynku Ośrodka Zdrowia. Gmina wyposażyła tu GOPS w meble biurowe, natomiast cały sprzęt komputerowy i oprogramowanie otrzymaliśmy od Wojewody. Dzięki naszym staraniom udało nam się jako jedynej jednostce pomocy społecznej z terenu Województwa Śląskiego pozyskać cały sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem od Wojewody, a właściwie sfinansowany został on przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Ministerstwo, widząc w jakich trudnych czasach nasz Ośrodek rozpoczyna działalność, przyszło nam w ten sposób z pomocą. Obecnie korzystanie w pracy ze sprzętu komputerowego jest koniecznością,

np. ZUS, Urząd Wojewódzki, MPiPS wymagają przesyłania danych tylko drogą elektroniczną, nie pytając w jaki sposób i jakim kosztem jednostka zaopatrzy się w niezbędny do tego sprzęt i oprogramowanie.

EJ. - Czy GOPS w Jaworzu obejmuje pomocą mniejszą liczbę podopiecznych, czy posiada mniej środków finansowych na zasiłki?

DZ-W. Porównując z liczbą kartotek przekazanych nam do archiwum przez Międzygminny Ośrodek okazuje się, że w ciągu 1,5 roku funkcjonowania objęliśmy pomocą dokładnie taką samą liczbę podopiecznych. Choć w większości nie są to te same rodziny, bo przecież część osób wyszła już z trudnej sytuacji i się usamodzielniała, a znaczna część nie kwalifikuje się obecnie do pomocy finansowej z uwagi na drastyczne obniżenie przez ustawodawcę kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej. Tak duży napływ nowych rodzin wymagających pomocy finansowej wyraźnie wskazuje na ubożenie społeczeństwa, głównie z powodu utraty pracy. Także w zakresie świadczeń stałych- obligacyjnych szacujemy, że do końca bieżącego roku potrzeby w Jaworzu wzrosną o 100% w stosunku do 2000 roku.

Od 2001 roku Wojewoda Śląski przekazuje tylko środki finansowe na zadania obligatoryjne - świadczenia stałe (renty socjalne, zasiłki stałe, zasiłki macierzyńskie, zasiłki gwarantowane). Natomiast pomoc doraźna dla osób bezrobotnych, ubogich świadczona jest tylko z pieniędzy gminnych. Na szczęście Zarząd i Rada Gminy rozumiejąc potrzeby mieszkańców gminy pozytywnie odpowiedzieli na apele tu. Ośrodka i zwiększyli budżet przeznaczony na zasiłki celowe. Pozwala nam to na zaspokajanie podstawowych potrzeb bytowych podopiecznych. Jednakże przy stale rosnącej rzeszy potrzebujących niezbędne jest przyznawanie tzw. zasiłków okresowych, dlatego GOPS stale występuje o środki na ten cel do Wojewody Śląskiego. Istnieje szansa, że pod koniec tego roku otrzymamy pieniądze na te zasiłki, a na pewno nie zabraknie środków na zasiłki obligatoryjne jak stało się w roku ubiegłym.

EJ. - Co może budzić niezadowolenie podopiecznych?

DZ-W. Szczupłość środków przy stale rosnącej liczbie osób potrzebujących wsparcia, to może powodować niezadowolenie klientów GOPS. Poza tym skomplikowane procedury ustawowe, poprzedzające przyznanie pomocy, konieczność kompletowania obszernej dokumentacji, określonej w ustawie o pomocy społecznej. I oczywiście kryterium dochodowe uprawniające do świadczeń ustalone przez ustawodawcę na bardzo niskim poziomie, niższym niż tzw. minimum socjalne. Te czynniki są niezależne od naszego Ośrodka.

Natomiast to, co jest od nas zależne zawsze możemy poprawić, udoskonalać. Czekamy na Państwa sygnały, uwagi i spostrzeżenia.

- Dziękujemy za rozmowę.

Redakcja



NA SZKOLNYM PODWÓRKU

Z wizytą w gościnnej Holandii

Już po raz 7 Gmina Jaworze w oparciu o wspólne ustalenia z Gminą Klundert (Holandia) ogłosiła konkurs wiedzy o Holandii. W konkursie, który odbył się w pierwszym tygodniu czerwca wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej im. M. Dąbrowskiej i Gimnazjum im. Gen. Broni St. Maczka w Jaworzu.

Choć stopień pytań konkursowych z roku na rok, według wielu uczestników, jest coraz wyższy, to i tak tegoroczna edycja cieszyła się niesłabnącym zainteresowaniem. Nagrodą główną za zwycięstwo w konkursie jest kilkudniowy pobyt w Holandii.



Bożena Werońska koło grobu gen. Maczka w Bredzie. - Fot. A. Kuś

Tegorocznymi zdobywcami tej nagrody zostali **Ania Kuś** - absolwentka Szkoły podstawowej i **Wojtek Dziemba** - uczeń tutejszego Gimnazjum.

Nasza niezapomniana przygoda rozpoczęła się już w drugim dniu wakacji, tj. 23 czerwca, kiedy to wraz z Opiekunem, panią **Bożeną Wierońską** pożegnaliśmy naszych bliskich i ekskluzywnym autokarem wyruszyliśmy z Bielska-Białej do Bredy.

Cały przejazd trwał aż 22 godziny, niemniej nie czuliśmy większego zmęczenia. Zmierzając do celu naszej podróży podziwialiśmy piękno takich miast jak Amsterdam, Haga, Rotterdam. Miasta te dzięki brukowanym uliczkom, garbatym mostkom i starym budynkom, których harmonijne kształty odbijają się w oliwkowozielonej wodzie licznych kanałów mają naprawdę niezwykły urok.

W Bredzie czekali już na nas państwo **Strootman i Kess Marijnissen** u których gościliśmy przez następnych 6 dni. Zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc takich jak jedną z największych śluz w Europie, „Safari Park”, niedaleko Bredy i „Park Wodny” na wybrzeżu. Właśnie tam poznaliśmy interesujące szczegóły dotyczące inwestycji „Plan Delta”. Byliśmy również gośćmi dyrektora szkoły Podstawowej w Klundert, pana **W. Noordink**, który opowiedział nam o strukturze szkolnictwa w Holandii i oprowadził po tamtejszej szkole. Obejrzeliliśmy również próbę generalną przedstawienia przygotowanego przez dzieci na uroczystość zakończenia roku szkolnego. Pojechaliliśmy też nad wyjątkowo ciepłe, jak na ten czas, Morze Północne. Urzekły nas ciągnące się kilometrami trawiaste wydmy i rozległe, dziewicze, piaszczyste plaże, na których zbieraliśmy muszle.

Bardzo miło wspominaamy również leniwe spacerunki o zachodzie słońca po przystani w malowniczej miejscowości o nazwie Willemstad.

W ostatnim dniu pojechaliliśmy do wesołego miasteczka Efteling. Niezliczone atrakcje takie jak karuzele, zjeżdżalnie, diabelskie rollercoastery przyprawiły nas o zawrót głowy. Niejednokrotnie poczuliśmy, że siła grawitacji zmniejszyła się niemal do zera. A czas płynął nieubłaganie. Nawet w tak magicznym zakątku świata, jakim jest Holandia nikt nie mógł go zatrzymać.

Ostatnim punktem programu naszej wizyty w Holandii było odwiedzenie cmentarza wojennego z polskimi kwaterami przy Etten-sebaan w Bredzie. Złożyliśmy tam hołd Gen. Stanisławowi Maczkowi i żołnierzom I Dywizji pancernej, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Holandii w 1944 roku. Ówczesne działania wojsk polskich oraz ich stosunek do ludności na wyzwolanych terenach sprawiły, iż żołnierze polscy zyskali trwałą wdzięczność i sympatię narodu holenderskiego. Dowiedzieliśmy się również, że w 1981 roku otwarto w Bredzie muzeum generała Maczka, a sam generał został wyróżniony tytułem honorowego obywatela miasta.

I tak oto, niestety wycieczka dobiegła końca. Po pożegnaniach z Holendrami wyjechaliliśmy z Bredy do Bielska-Białej.

Z pewnością bardzo długo i ciepło będziemy wspominać nasz pobyt w Holandii. Zobaczyliśmy wiele malowniczych miejsc, zabytków, poznaliśmy niezwykle miłych, serdecznych i gościnnych ludzi. To dzięki ich zaangażowaniu jak również przy współpracy Zarządu Gminy mogliśmy przeżyć te niezapomniane chwile, za co gorąco dziękujemy

Tegorocznymi uczestnikami wycieczki do Holandii Ania i Wojtek

Wakacje na gościnnym Pojezierzu Brodnickim

*„Tak niedawno żeśmy się spotkali
a już pożegnania nadszedł czas
tyle żeśmy razem przeżywali
hej Mazury, hej żegnamy was!!!„*

Tymi słowami dziękowały swym opiekunom i żegnały piękne tereny Pojezierza Brodnickiego dzieci z kolonii Terapeutycznej. Grupa młodzieży z Jaworza, która w trakcie roku szkolnego uczęszczała na zajęcia do Świątlicy Terapeutycznej odpoczywała w dniach 11 do 25 lipca w Ośrodku Wypoczynkowym „Na Wzgórzu”, w małej miejscowości Strzemiszek położonej na pojezierzu Brodnickim. Głównym organizatorem letniego wypoczynku była p. mgr E. Raszka. Młodzieżą opiekowali się: psycholog - mgr Z. Kowalczyk oraz pedagogi - mgr M. Hawełek i mgr I. Królak.

Ośrodek wypoczynkowy „na Wzgórzu”, położony jest na terenie Brodnickiego Parku Krajobrazowego. Regionu, który słynie z wielu malowniczych jezior, pięknych lasów i ...ciszy, która pozwala odpocząć. Dzieci miały wiele okazji, aby dostrzec niezwykle piękno przyrody, poznać wiele roślin, podpatrywać zwierzęta, dzięki realizowanemu przez p. Z. Kowalczyka programowi „uwrażliwiającemu na otaczającą nas przyrodę”. Młodzież poznała i zgromadziła w zielnikach ciekawe okazy roślin. Niezapomnianą atrakcją było podpatrywanie orła bielika, który polował na jeziorach na ryby i ptactwo wodne.

Piękna pogoda, jeziora Strażym i Zbiczno sprzyjały kąpielom oraz pływaniu kajakami i żaglówką. Zachęcały do spacerów, gier i zabaw na powietrzu. Pobyt uatrakcyjniły wycieczki:

- przyrodniczą ścieżką dydaktyczną „Bobrowiska” na terenie Brodnickiego Parku Krajobrazowego, podczas której obejrzeliliśmy nieczynny młyn - siedlisko nietoperzy, niewielką elektrownię wodną i wylegniarnię ryb oraz napotkaliśmy ślady bytowania bobrów;
- do Brodnicy, gdzie obejrzeliliśmy ruiny zamku krzyżackiego oraz Pałac Anny Wazówny;
- do „Piernikowa w gościnę do M. Kopernika”, Toruń zachwyił nas pięknym starym miastem i pysznymi pierniczkami;



W Piernikowie w gościnie u słynnego astronoma M. Kopernika
Fot. M. Hawełek

- na polach Grunwaldu, na których 13 lipca udało nam się spotkać rycerzy walczących pod wodzą Jagielly z zakonem Krzyżackim (dzięki naszej pomocy Krzyżacy ponieśli sromotną klęskę!)

Odpoczywaliśmy, poznawaliśmy nowe i jakże piękne przyrodniczo tereny naszego kraju, nic więc dziwnego, że dwa tygodnie minęły bardzo szybko i z żalem opuściliśmy gościnne Pojezierze Brodnickie.

M. Hawełek

Wywiad z wójtem Gminy Jaworze mgr Czesławem Wierzbickim

1. Czy pana zdaniem, jako wójta Gminy, warto jest promować działania młodzieży w różnych formach zajęć pozalekcyjnych?

Zajęcia pozalekcyjne młodzieży zawsze spotykają się z uznaniem władz Gminy, gdyż są źródłem zarówno wzbogacania osiągniętego już poziomu wiedzy jak i mają istotny wpływ na odsunięcie jej od negatywnych skutków szerzących się zjawisk patologicznych, takich jak narkomania czy alkoholizm.

Środki, jakimi dysponuje Samorząd Gminy nie są wystarczające, tym bardziej inicjatywne kadry pedagogicznej i młodzieży w wielu przypadkach często społeczne powinny zawsze być w centrum uwagi władz Gminy.

Przedstawiane przez młodzież na zewnątrz Gminy programy są także najtańszym źródłem promocji miejscowości, poszerzając tematycznie zakres możliwości, jakie tkwią wśród mieszkańców naszej małej ojczyzny, jaką jest Jaworze.

Działania te pozwalają także z optymizmem patrzeć w przyszłość pod kątem powstawania nowych grup twórczych w różnych dziedzinach życia społecznego co pozwala mieć nadzieję na zachowanie ciągłości i dalszy rozwój idei społecznikowskich, które na naszym terenie mają bardzo bogate tradycje.

2. Od kiedy wspiera Pan młodzież działającą w SKLMiR przy jaworzańskim Gimnazjum?

Działalność jaworzańskiej młodzieży w SKLMiR od początku jego istnienia budziła u mnie uznanie dla pracy, jaką wykonywała i wykonuje wykorzystując do tego osiągniętą wiedzę, pomoc kadry pedagogicznej i materiały gromadzone wcześniej w szkole podstawowej a obecnie w Gimnazjum.

Od 1994 roku, kiedy zostałem wybrany na stanowisko Wójta Gminy, staram się w różny sposób, także i poprzez stwarzanie dobrej atmosfery w Zarządzie Gminy, co skutkuje wprawdzie niewielkimi dotacjami finansowymi, wspomagać działania różnych grup twórczych, także i SKLMiR. Ponadto, tam gdzie istnieje możliwość, daję za przykład działalność Waszego Koła, czego dowodem może być udział w prezentacji dorobku naszej Gminy w Starostwie Powiatowym w Bielsku-Białej. Obecnie przygotowana jest kolejna impreza promocyjna Gminy

Jaworze, tzw. „Najazd Zbójników na Piratów”, wynikająca ze współpracy pomiędzy gminami Jaworza i Łeby, gdzie Wasze Koło będzie się również prezentować poszerzając ofertę promocyjną Gminy.

3. Czy sukcesy jakimi legitymuje się SKLMiR działające przy Gimnazjum satysfakcjonują Pana, jako Wójta Gminy a zarazem mieszkańca Jaworza?

Każdy sukces jaworzańskiej młodzieży jest dla mnie wyznacznikiem i wytyczną do dalszej pracy z młodzieżą. Są dziedziny, które można bardziej wyeksponować i działalność Waszego Koła do takich należy. Cieszy mnie fakt, że zdając sobie z tego sprawę, potraficie w stu procentach wykorzystać możliwości wynikające z charakteru działalności Waszego Koła.

Jako mieszkaniec Jaworza jestem dumny, że mogę reprezentować Gminę mającą tak wspaniałą młodzież. Przyznam, że bardzo pomaga mi to w wykonywaniu moich codziennych obowiązków i dodaje optymizmu w pracy.

4. Czy planuje Pan dalszą współpracę z jaworzańskim Kołem i w czym będzie się ona w najbliższej przyszłości przejawiać?

Jako Wójt Gminy gwarantuję dalszą współpracę i pomoc dla Waszej działalności. Zbliży się okres wyborów samorządowych, które będą przebiegały odmiennie niż do tej pory (wybór bezpośredni Wójta przez mieszkańców). Będę ubiegać się o ten Urząd, ale już teraz mogę Was zapewnić, że niezależnie od wyniku wyborów, jeżeli będzie taka wola z Waszej strony, chciałbym dalej współdziałać z Waszym Kołem i na ile to będzie możliwe, służyć Wam pomocą, zarówno finansową jak i organizacyjną.

Życzę Wam z całego serca dalszych osiągnięć i sukcesów oraz wykorzystywania w przyszłości doświadczeń kadry naukowej, reprezentowanej przez pracowników naukowych Akademii Pedagogicznej w Krakowie, z którą mamy przecież podpisaną umowę o współpracę. Sądząc po dotychczasowych Waszych poczynaniach uważam, że jesteście w stanie to wykorzystać.

Przedruk z czasopisma młodzieżowego Okręgu Bielskiego Ligi Morskiej i Rzecznej „Za Burtą” sponsorowanego przez Urząd Gminy w Jaworzu.

Wywiad przeprowadziła:
Red. Joanna Staś

Z historii Ligi Morskiej i Rzecznej

W Polsce zarówno w okresie międzywojennym, jak i obecnie działało i działa wiele organizacji społecznych, stawiających sobie jako jeden z celów przybliżenie społeczeństwu spraw morskich. Warto wspomnieć chociażby o działalności Harcerskich Drużyn Żeglarskich, Polskiego Związku Zachodniego, Ligi Przyjaciół Żołnierza (obecnej Ligi Obrony Kraju), licznych klubów sportowych, czy różnych stowarzyszeń jak np.: Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Jednak tylko Liga Morska przyjmuje za swój główny obowiązek statutowy, kształtowanie świadomości morskiej społeczeństwa poprzez rozumiany proces wychowania morskiego.

Warto pamiętać, że historia Ligi Morskiej zaczęła się wcześniej niż najnowsze dzieje Polski na morzu. Już pierwszego października 1918 r., a więc jeszcze na kilka tygodni przed odzyskaniem dla Polski niepodległości, powstaje w Warszawie, z inicjatywy kontradmirała Ka-

zimierza Porębskiego stowarzyszenie na Polu Rozwoju Żegluga „Bandera Polska”, która daje początek późniejszej Lidze Morskiej. To właśnie stowarzyszenie po raz pierwszy w Polsce rozpoczęło planową i przemyślaną działalność oświatową, mającą na celu pozyskanie społeczeństwa dla realizacji polskiej idei morskiej. W maju 1919 r. stowarzyszenie wydaje pierwszy numer czasopisma noszącego nazwę „Bandera Polska”, zamierzając za jego pośrednictwem rozbudzić w społeczeństwie zainteresowanie żeglugą, morzem, własnymi rzekami.

Na łamach „Bandery Polskiej”, która była pierwszym polskim czasopiśmie morskim, działacze stowarzyszenia jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę dostępu do morza próbują sformułować zasady przyszłej polskiej polityki morskiej.

Pierwsza z nich głosiła, że posiadanie przez Polskę wybrzeża morskiego jest podstawowym warunkiem prowadzenia niezależnej polityki gospodarczej, a więc utrwalenia suwerenności bytu państwa; Druga - że rozwój gospodarki morskiej przekształci Polskę w nowoczesne, rozwinięte ekonomicznie państwo. Końcem maja 1919 r., „Bandera Polska” przekształciła się w Ligę Żegluga Polskiej, która z kolei 27 kwietnia 1927 r. przyjęła nazwę Liga Morska i Rzeczna.

Święto Morza w Międzybrodziu Bialskim

W dniach 6-7 lipca br. w Międzybrodziu Bialskim odbyły się obchody Święta Morza, na które poza delegacjami z gmin i miast partnerskich z Niemiec, Austrii i Anglii, a także przedstawicielami gmin ościennych i Gminy Jaworze przybyli również przedstawiciele naczelnych władz Ligii Morskiej i Rzecznej w Polsce.



Honorowa odznaka dla gminy Jaworze.

Fot. P. Krzemień

Obchody Święta Morza zostały przygotowane bardzo starannie i dopięte na ostatni, przysłowiowy, guzik, o czym można było się przekonać na własne oczy.

Wśród imprez towarzyszących obchodom każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie i tak na pobliskim boisku piłkarskim rozegrano mecz towarzyski pomiędzy dwoma lokalnymi zespołami LKS „Żar” i LKS „Magurka”. Mecz zakończył się wynikiem remisowym, jak przystało na zdrową rywalizację i czysto towarzyski charakter.

Równoległe odbyły się także zawody wędkarskie, które zgromadziły wielu zainteresowanych zarówno wędkarzy, jak i widzów.

Ratownicy z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Międzybrodziu Bialskim zorganizowali pokazy ratownictwa wodnego oraz dla zainteresowanych darmowe przejażdżki motorówką, skuterem wodnym, kajakiem oraz żaglówkami. Wcześniej także odbyły się młodzieżowe regaty na żaglówkach typu „Omega” w których udział wzięły zespoły także z Górnośląska oraz odleglejszych zakątków naszego kraju.

Niektórzy szczęśliwcy mieli również okazję przeżyć podniebną przygodę na pokładzie prywatnego śmigłowca marki ENSTROM, który w ten ciepły i słoneczny dzień pojawił się nad Międzybrodziem. Jego piloci wykazywali się wielkim kunsztem i umiejętnościami prowadzenia tej zwinnej maszyny, natomiast pasażerowie wychodzili po odbytym locie na lekko ugiętych nogach - prawdopodobnie z nadmiaru wrażeń.

W tym samym czasie w amfiteatrze oraz w centralnej części Międzybrodzie cały czas przygrywały ludowe kapele i zespoły folklorystyczne oraz działało miasteczko gastronomiczne. W trakcie uroczystości związanych z wystąpieniami zaproszonych gości oraz podpisaniem umowy o współpracy pomiędzy gminą Czernichów, a niemiecką gminą Neuenkirchen Seelschaid, doszło do bardzo miłego aktu uhonorowania Gminy Jaworze - odznaką honorową: „Krzyż Ligii Morskiej i Rzecznej - PRO MARI NOSTRO” za wielki wkład w wychowanie młodych pokoleń, rozwój, umacnianie idei i ducha trwania POLSKI NA MORZU. Pod uchwałą z dnia 28 listopada 2001 podpisał się prezes LM i R oraz poseł na sejm RP - **Bronisław Komorowski**. W imieniu gminy pamiątkową tablicę odebrał Wójt - Czesław Wierzbicki. Ponadto dyplomami uznania uhonorowano opiekunów koła LM i R przy Gimnazjum w Jaworze Średnim.

To wielki zaszczyt i chluba, że to właśnie Jaworze, jako jedyne na Podbeskidziu zostało odznaczone tak zaszczytnym odznaczeniem. Należyne ukłony ślemy przede wszystkim w kierunku zdolnej młodzieży, która nie ma sobie równych w całym kraju, jak i ich opiekunów bez których wsparcia i prowadzenia nie byłoby tak wymiernych wyników.

Gratulujemy osiągnięć i oczekujemy dalszych!!!

Na zakończenie bogatego programu obchodów „Święta Morza” odbyły się około godziny 23.00 pokazy zimnych ogní, które wzbudziły gromki aplauz i entuzjazm oglądających.

Piotr Krzemień



HISTORIA I DZIEŃ POWSZEDNI ŻOŁNIERZY GEN. ST. MACZKA



21 lipca br. Major Karol Gańczarczyk członek Zarządu Koła Beskidzkiego Żołnierzy I Dywizji Pancerniej - jeden z najstarszych, który przeszedł szlak bojowy z gen. Stanisławem Maczkiem, obchodził w dobrej kondycji 92- gie urodziny.

Żołnierz I Pułku Pancernego wchodzącego w skład I Dywizji Pancerniej Generała Stanisława Maczka.

*Życzymy dużo zdrowia,
wszelkiej pomyślności
oraz dalszej, tak dobrej,
kondycji na
kolejne lata życia.*

Zarząd Koła organizuje w dniu 1.09.2002 r.
wyjazd na uroczystości

63 rocznicy Bitwy pod Jordanowem.

Wyjazd do Wysokiej k. Jordanowa

o godz. 8.00. Zbiórka pod ZSBud.

Im. Gen. S. Maczka w Bielsku-Białej
ul. Budowlanych 4 (obok dworca PPKS)

W programie:

- msza polowa na cmentarzu wojskowym
 - złożenie kwiatów pod pomnikiem
 - spotkanie kombatanckie
- Planowany powrót godz. 18.00 - 19.00

Prosimy i potwierdzenie udziału
u Doroty Jurczyk

Tel. 033/ 8162106

lub fax do prezesa koła 033/ 812 65 44

Prezes Koła
inż James Jurczyk

Życie kulturalne w gospodarstwach agroturystycznych

Na terenie gminy Jaworze istnieją 3 gospodarstwa agroturystyczne. Gospodarstwo Ireny i Pawła Steklów, gospodarstwo B. Syguta, gospodarstwo „Skansen” Z. Podkówką. W gospodarstwach tych w celu uatrakcyjnienia pobytu turystów i wczasowiczów prowadzona jest działalność kulturalna i rozrywkowa. W gospodarstwie Państwa Steklów oprócz przygotowania tradycyjnych dań regionalnych, organizuje się również posiady pod patronatem TMJ, gdzie uczestnicy mogą dowiedzieć się o historii Jaworza oraz o tradycjach regionalnych. Na terenie „Skansenu” organizuje się biesiady ludowe połączone z pokazem tradycji regionalnych.

Gospodarstwa nasze uczestniczyły w konkursach pt. „Nasze kulinarne dziedzictwo” na terenie gminy Jasienica, Jaworze, Szczyrk. W konkursie powiatowym w Szczyrku uczestniczyły również gospodynie (Marta Mikler, Erika Wiencek). Z 15 przyznanych nagród 2 przyznano naszym gospodarstwom. Warto przy okazji zaznaczyć iż w konkursie powiatowym uczestniczyły wszystkie koła gospodyń wiejskich z całego powiatu bielskiego, jak również gospodarstwa agroturystyczne.

Specjalne wyróżnienie od Wójta Jaworza w dowód uznania za kultywowanie regionalnych tradycji kulinarnych otrzymali: Państwo Stekla, Pani Mikler, Pani Wiencek i Z. Podkówką.

Potrąfiliśmy wykazać, że nie szczędząc własnych środków finansowych na podtrzymanie tradycji i kultury, stale ją rozwijamy.

Dzięki naszej działalności mieszkańcy Jaworza mile mogą spędzić czas w naszych obiektach, a niektórzy poprawić swój budżet domowy w tych trudnych czasach. Gospodarstwo „Skansen” wychodzi ze swoją działalnością na zewnątrz, uczestniczy w festynach organizowanych przez Urząd Gminy w Jaworzu, Jasienicy, Radio „Delta” firmę „SAVIA” (urodziny sklepów) w takich miastach jak B-B, Kęty, w najbliższym czasie Andrychów, Opole i wiele innych miast w zależności od potrzeb.



Supermarket SAVIA - Kęty 13.07.2002 r. - Zespół Jasieniczanka z Jasienicy - mielenie zboża na żarnach.

W czasie festynów, uczestnicy mają okazję zapoznać się z wyrobem masła tradycyjną metodą, mieleniem zboża, gotowaniem „krupicy” na zabytkowej „kacze” oraz innymi tradycjami w zależności od potrzeb. Wszyscy chętni częstowani są chlebem z masłem wiejskim, krupicą, miodem, salcesonem wiejskim, krupniokiem, kiełbasą wiejską. W czasie naszych pokazów i poczęstunku przyśpiewki regionalne w wykonaniu zespołu „Marianki” z Wapienicy, lub „Jasieniczanka” z Jasienicy pozwalają wszystkim oczekującym spokojnie spędzić czas. W czasie trwania festynów trwa promocja nie tylko „Skansenu” lecz również Jaworza. Reasumując czy powyższy artykuł i załączone zdjęcia, to pseudokultura propagowana przez gospodarstwa agroturystyczne, jak stwierdza w „Gońcu” pan Arkadiusz Mucha. Opinię do oceny pozostawiamy czytelnikom „Echa Jaworza”.

**W imieniu Gospodarstw Agroturystycznych
Zygmunt Podkówką**



Z DZIEJÓW JAWORZA

Franciszek Karol Szpok

Z rodu Waszków - wnuka tułaczę losy - Część II

Jeden z licznej rodziny Waszków - Antoni - urodził się dnia 29 sierpnia 1918 roku, czyli w doniosłym historycznie okresie zakończenia straszliwej I wojny światowej i powstania do niepodległego bytu naszej polskiej Ojczyzny. Wbrew pozorom w skromnej, pracowitej i ubogiej rodzinie, mieszkającej pod samym lasem w Jaworzu Górnym w drewnianej chałupie robotników leśnych, rozprawiało się o tych wielkich wydarzeniach. Bo przecież ojciec Franciszek musiał uczestniczyć w tej bratobójczej krwawej zawierusze i został w niej ciężko zraniony. Jego synowie, łącznie z Antkiem, byli później członkami różnych organizacji młodzieżowych, politycznych i katolickich. Jeden z nich - Emil - zginął śmiercią męczeńską w 1943 roku w oświęcimskim obozie koncentracyjnym w 23 roku życia.

Małego Antosia losy nie rozpieszczały, podobnie jak wszystkich jego rówieśników w tamtych niełatwych życiowo czasach. Ojciec od świtu do nocy harował przy ścinie drzewa, a matka w tym samym czasie troszczyła się o nakarmienie, ubranie, opierunek oraz zdrowie i wychowanie licznej gromadki dzieci. Poza tym obrabiała



Antoni Waszek

deputatowy zagon pod ziemniaki i kapustę, chowała kozy i króliki, a także chodziła „na wyrobek” do sąsiadów dla uzyskania płodów rolnych. Już jako 4-ro letni brzdąc musiał jej pomagać przynoszeniem gałęzi na opał w kuchni i zbierać trawę dla bydła. Niebawem doszedł do tego obowiązku szkolny i daleka droga do „powszechniaka” w centrum Jaworza, bez względu na deszczowe ulewy i głębokie zasypy śnieżne. A niebawem rozpoczęły się jego znojne pastusze dole i niedole, o których niech sam opowie:

„Gdy ukończyłem osiem lat, na skutek niezmiernie ciężkiego położenia materialnego, rodzice

oddali mnie na „służbę do pasienia krów do pobliskiego gospodarza o nazwisku Kukucz, gdzie pastuszkowałem przez rok. Kolejny rok wypasałem bydło u zamożnego gazdy Poloczka w Górkach Wielkich, a więc dość daleko od domu rodzicielskiego, co napawało mnie wielkim smutkiem. Tam też chodziłem do szkoły. Następnie, jakimś dobrym zarządzeniem Opatrzności, trafiłem do gajowego Bujoka w Nałężu. Było to dobre miejsce, gdyż współczująca rodzina dała mi nowe ubranie, buty i bieliznę. Spałem w ciepłej kuchni, blisko obfitej i dobrej stawy. A trzeba wiedzieć, że wielu pastuchów kwaterowano w chlewach i stajniach razem z bydłem. Poza tym nie trzeba było paść krów na łańcuchu, czy powrozie, co było bardzo uciążliwe, gdyż były pusz-

czone „samopas” na pastwisku, lub po lesie. Później przez trzy lata przebywałem u mego „josińkowskiego starzika” oraz po roku u Małyszka w Górkach i Wawrzyczka w Jaworzu. Szkołę ukończyłem w Nałęczu z oceną bardzo dobrą.

Pierwszą moją płatną pracę, gdyż pastuszkowało się jedynie za „wikt i opierunek”, rozpocząłem przy budowie basenu w Jaworzu Górnym. Z kolei pracowałem w Iarischowskiej Fabryce Mebli Giętych w Jasienicy na drukarce i w magazynie narzędziowym, a dalej, aż do pierwszego dnia rozpoczęcia wojny z Polską przez Hitlera 1 września 1939 roku, na czesalni i przędzalni w Zakładach Lenko w Wapienicy. A wiadomo co działo się później. Dla mojej rodziny i dla mnie samego rozpoczęła się koszmarna gehenna okupacyjna, trwająca grubo ponad pięć lat”.

I właśnie przed tymi „przewidywanymi” krwawymi rządami siepaczy III Rzeszy już w pierwszym dniu wojny grupa sześciu młodych jaworzańskich patriotów, zrzeszonych w Związku Młodzieży Katolickiej, postanowiła uciekać przed najeźdźcą na wschód. Organizatorem tej rowerowej ucieczki w „niewiadome” był Antek. W sześciu ruszyli na - Bielsko, Białą, Kozy, Kęty, Andrychów, Kalwarię, a następnie z ominięciem Krakowa zmierzali na Wieliczkę i Bochnię. Następnie brzegiem Wisły pedalowali na Niepołomice, gdzie oddali swe pojazdy potrzebującym żołnierzom i już na piechotę wędrowali w kierunku Dębicy, Mielca i Tarnobrzega, gdzie prawdziwym cudem uniknęli śmierci od bomb i ostrzelania przez dziewięć niemieckich „myśliwców” które w kilku nalotach zabijały i raniły, tak żołnierzy, jak i cywilów. Stamtąd młodzi uciekinierzy bocznymi polnymi drogami i lasami, a nie szosami, uchodzili na Sandomierz, Rozwadów, Stalową Wolę, Skarżysko oraz Nisko. Wtedy to podczas noclegu w stodole leśniczego postanowili powrócić do domów, gdyż niemiecki front ich minął w pochodzie na wschód. Wrócili w kierunku na Kraków, a stamtąd udało im się dojechać pociągiem „na gapę” do Pszczyny. Dalej ku ojcowiznie maszerowali pieszo, gdyż most przez Wisłę był wysadzony w powietrze, w kierunku Dziedzic, Czechowic i polnymi drogami w Wapienicy, aby wyciężeni, ostatkiem sił dobrać do Kolonii w Jaworzu Średnim. Antek, który nabawił się podczas ucieczkowej niedoli groźnego tyfusu zatrzymał się u przyjaznych i współczujących mu państwa Muchów, gdyż nie miał już siły, aby dobrać do bliskiego już domu rodzicielskiego. Po miesięcznej walce ze śmiercią minął kryzys chorobowy i wyciężony do granic ludzkich możliwości uciekinier zdołał dobrać do zamartwionych rodziców, którzy go wiele razy już opłakiwali, nie będąc pewnymi jego powrotu na łono rodziny. Łzy radości mieszały się z trwoźnymi myślami o niewiadomej przyszłości. Dla Antka była ona nieludzko fatalna, co nam sam przedstawi.

„Gdy wróciłem do domu trzeba się było zaraz zameldować w „Urzędzie Pracy”, czyli złej sławy „Arbeitsamcie”. Z miejsca Niemcy zagonili nas do przenoszenia różnych dokumentów, usuwania zasieków, zakopywania okopów i niebezpiecznie wielce dla laików rozmowywania bunkrów w Starym Bielsku. Trwało to do kwietnia 1940 roku. Wtedy też odbył się pobór do „Wermachtu” roczników 1913-1921. Ci którzy zdeklarowali się Polakami zostali w nocy z 28 na 29 kwietnia tegoż roku wyłapani i odtransportowani pod nadzorem Gestapo do obozu pracy znajdującego się przy kopalni rudy żelaza w Salzgitter. Traktowani byliśmy niczym niewolnicy bez żadnych praw, a robota była wręcz katorżnicza. Z trzydziestu kolegami zostałem przydzielony do kopania szybu do głębokości 485 m. Drażnienie było niebezpieczne, ze ścian spływała woda, wszystko było oślizgłe, a nas ostro poganiano, więc o wypadki nie trudno. Potem kopałem boczne chodniki w równie ciężkich warunkach. To spowodowało, że z kilku przyjaciółmi uciekliśmy z „lagru”, aby po różnych tarapatach zjawić się w ukochanym Jaworzu, gdzie ukrywałem się. Po spędzeniu Bożego Narodzenia w rodzinnym gronie grunt zaczął mi się palić pod nogami i musiałem wrócić do Salzgitter, ale dla niepoznaki do innego miejsca pracy. Jakoś mi się, z pomocą Bożą, udało uniknąć aresztowania.

I tak nadszedł pamiętny 1945 rok. Ale myśmy dalej musieli ciężko harować po kilkanaście godzin na dobę w śniegu, deszczu i o głodzie, bowiem dzienna porcja Polaka wynosiła 25 dkg czarnego jak matka ziemia chleba, 2,5 dkg margaryny, tzw. zupa jarzynowa na wieczór oraz lurowata kawa. Niebezpieczną pracę przy dźwigach wysokościowych zwiększały dodatkowo jeszcze alianckie stałe naloty bombowców. Było straszliwym paradoksem, że właśnie od „swo-

ich” zginęło wielu przymusowych robotników różnych narodowości, w tym również Polacy. Na wiosnę zbliżył się do nas front, a 28 kwietnia 1945 roku zostaliśmy oswobodzeni przez wojska amerykańskie. Zostaliśmy uratowani od niechybnej zagłady, gdyż hitlerowcy planowali wymordować nas, podobnie jak się stało w innych lagrach. Zaczęłem pracować w pobliskim Seesen, gdzie w różnych zakładach przemysłowych zatrudniane były polskie dziewczyny. Wielu kolegów pożeniło się tam. Mnie również spotkało wielkie szczęście - zapoznałem się i ożeniłem z Heleną Nowakowską, z którą później wychowaliśmy naszą jedyną córkę Irenę. A obecnie, w późnej starości, ogromnie cieszymy się wnukiem Sławomirem i prawnuczką Karoliną..”

Antoni Waszek, wraz z żoną, pierwszym transportem 2 marca 1946 roku odjechał do kraju. Ciężka podróż przez całkowicie zniszczone Niemcy i polskie ziemie zachodnie trwała prawie dwa tygodnie. Męcząca trasa wiodła przez Goslar, Hanover, Hamburg, Berlin, Szczecin, Poznań, Wrocław, Katowice do Bielska i wyteśkionego Jaworza. Po tygodniowym odpoczynku rozpoczął pracę ślusarską w Wapienicy, a później był brygadystą w „Merilanie”. W 1978 roku, po 43 latach pracy, przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Żałował że wcześniej nie zaczął spisywać swych bogatych przeżyć, gdy sprawniejsze były oczy i ręce, no i oczywiście również pamięć.

Franciszek Karol Szpok

In memoriam - Zmarły 9 marca br. Antoni Waszek nie doczekał się powyższego tekstu w „Echu Jworza”, choć jak powiedzieli mi jego najbliżsi, bardzo na niego wyczekiwał i dopytywał się w tej sprawie tuż przed zgonem. Mnie jest bardzo przykro, tym bardziej jako, że artykuł ten napisałem przed rokiem, lecz nieubłagane prawidła redakcyjno-drukarskie uniemożliwiły wcześniejsze jego wydanie.

Autor

PS - Jak na razie koniec ze „Starociami” które mają, jak to wynika z moich dziennikarskich sondaży wśród naszych Czytelników, sporo zwolenników. Wynika to choćby z faktu, że należą do nich osoby w poważniejszym wieku które bardzo żywo interesują się przeszłością Jaworza i jego mieszkańców. Wielu jaworzan zachęca mnie usilnie do podejmowania takowych tematów. Oto np. onegdaj dwóch panów i panią z rodu Grocholskich odwoziło mnie od „Gminy” do domu i w drodze wręcz podpowiadali mi tematy do podjęcia, że wymienię - dawne życie na Białni, czy też tutejsza powojenna partyzantka...

Ja ze swej strony zachęcam do nadsyłania na adres Redakcji „EJ” ciekawych materiałów historycznych i wspomnieniowych dotyczących naszej wsi, które w miarę możliwości technicznych będziemy publikowali.

F.K.Sz.



Z KRONIKI POLICYJNEJ

Kalendarium zaistniałych zdarzeń kryminalnych na terenie Gminy Jaworze w okresie od 1.07.2002 do 31.07.2002 r.

1. W okresie od 28 czerwca do 3 lipca 2002 roku przy ul. Turystycznej nieznanymi sprawcami dokonano włamania do budynku gospodarczego skąd skradli dwa rowery górskie i kosiarkę powodując szkodę w wysokości 3100 zł na rzecz Janiny M. z Katowic.
2. W okresie od 30 czerwca do 6 lipca 2002 roku przy ul. Łukowej nieznanymi sprawcami dokonano włamania do pomieszczenia gospodarczego skąd skradli dwa rowery górskie i kosiarkę powodując szkodę w wysokości 3500 zł na rzecz Leszka S. z Bytomia.

3. W dniu 6 lipca 2002 roku przy ul. Turystycznej nieznany sprawca dokonał włamania do budynku skąd po penetracji skradł pieniądze i biżuterię złotą powodując szkodę w wysokości 5000 zł na rzecz Meludina I. z Jaworza.
4. W nocy z 8 na 9 lipca 2002 roku przy ul. Zdrojowej nieznany sprawca dokonał włamania do samochodu Fiat Seicento skąd skradł radioodtwarzacz Clarion powodując szkodę w wysokości 500 zł na rzecz Jarosława W. z Jaworza.
5. W dniu 8 lipca 2002 roku przy ul. Średniej nieznany sprawca z terenu posesji dokonał kradzieży roweru górskiego powodując szkodę w wysokości 500 zł na rzecz Ewy K. z Jaworza.
6. W nocy z 10 na 11 lipca 2002 roku przy ul. Ładnej nieznany sprawca dokonał włamania do samochodu Fiat Seicento skąd skradł radioodtwarzacz i głośniki powodując szkodę w wysokości 1300 zł na rzecz Krzysztofa K. z Jaworza
7. W dniu 13 lipca 2002 roku przy ul. Kolonia Dolna na terenie posesji znaleziono niewybuch pocisku moździerzowego. Miejsce zabezpieczono i powiadomiono patrol saperski.
8. W okresie od 18 do 21 lipca 2002 roku przy ul. Lipowej nieznany sprawca dokonał włamania do domu w budowie skąd skradł kołsiarkę spalinową i dwa rowery powodując szkodę w wysokości 3600 zł na rzecz Marii W. z Bielska-Białej.
9. W nocy z 25 na 26 lipca 2002 roku przy ul. Pałacowej nieznany sprawca dokonał zniszczenia mienia w postaci oblania płynem żrącym karoserii samochodów Toyota Yaris i Opel Combo powodując szkodę w wysokości 13.000 zł na rzecz Daniela i Natalii Ch. z Jaworza.
10. W okresie od 22 do 26 lipca 2002 roku przy ul. Kolonia Dolna nieznany sprawca dokonał włamania do altany skąd skradł rower górski powodując szkodę w wysokości 1800 zł na rzecz Kazimierza R. z Bielska-Białej.

**Z-ca Kom. Komisariatu Policji w Jasienicy
Asp. Marek Gawlas**



JAWORZAŃSKIE PORTRETY

Zwierzenia adwentysty

Właściwą treść poniższego tekstu poprzedzę krótkim wstępem, dotyczącym preferencji czytelnich mieszkańców naszej gminy, którzy systematycznie i chętnie kupują „Echo Jaworza”. Swe postulaty tematyczne wyrazili oni w „Ankiecie” opracowanej przez Redakcję, a także poruszają je w bezpośrednich rozmowach z redaktorami. Dotyczą one m.in. podejmowania na łamach miesięcznika problematyki historycznej, uzdrowiskowej, folklorystycznej i przyrodniczej odnoszącej się do naszej wsi. Domagają się oni również ukazywania sylwetek ciekawych i pracowitych, ofiarnych i zasłużonych jaworzan, gdyż takowych nie brakowało w jaworzańskiej gminie w przeszłości i nie brakuje we współczesności. Redakcja wychodzi naprzeciw tym czytelniczemu gustom. Zresztą tego rodzaju materiały mogą odegrać pomocniczą rolę w opracowaniu, choćby popularnonaukowej „Historii Jaworza”, i to w niedalekiej przyszłości, aby się nie wstydzić wobec wielu miejscowości naszego beskidzko-śląskiego regionu, które tego rodzaju monografie już posiadają i szczytą się nimi.

Ja sam posiadam „na składzie” przygotowane do druku - postacie Józefa Tymona, Antoniego Kaszpra, Zbigniewa Putka, rodowód Waszków, Ewangelików w Kanadzie, hrabiego Larischa...

Tym razem przedstawię - Zwierzenia adwentysty - **Emila Szcugła** - niezwykle aktywnego i ofiarnego członka Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, człowieka o dobrym sercu, uczynnego, życzliwego i społecznego, dobrze znanego licznym jaworzanom.

Emil urodził się 8 sierpnia 1930 roku w Jaworzu Dolnym w domu nr 71 przy ul. Cieszyńskiej koło „Cholewikówki” w rodzinie Jana Szcugła z jaworzańskiej „Kalwarii” i Katarzyny z domu Pilch z Jasienicy. Wychowywał się w zacnym i pracowitym rodzie adwentystów wywodzących się z religii ewangelicko-augsburskiej. Do nowej wiary doprowadzili rodziców głębokie studia i przeżywanie na co dzień Pisma Świętego, które nakazywało im świętowanie soboty i wyczekiwanie na rychłe nadejście Jezusa Chrystusa.

A teraz oddam głos memu „odwiecznemu” i serdecznemu przyjacielowi, aby sam opowiadał o swych dolach i niedolach życiowych.

„Moje przedwojenne lata chłopięce, podobnie, jak i dzieciństwo siostr Zuzanny i Anny- opowiada bohater niniejszego szkicu biograficznego - było owszem „sielskie”, ale wcale nie „anielskie”. Lata 30-te ubiegłego stulecia w naszej Ojczyźnie cechowały się kryzysową sytuacją i wielkimi niepokojami społecznymi. Ojciec ciężko harował na utrzymanie rodziny, a i tak wiązaliśmy ledwo koniec z końcem. Naukę w jaworzańskim „powszechniaku” przerwała mi tragiczna wojna 1939 roku i długa okupacja niemiecka. Po zakończeniu kampanii wrześniowej ojciec został wywieziony na przymusowe roboty do III Rzeszy,



a dla naszej rodziny nastąpiły niezwykle trudne lata. Doskwierała nam rozłąka z ojcem, a jednocześnie zachodziły kłopoty natury żywnościowej i ubraniowej. Stąd też moja mama, choć z wielkim bólem serca, były zmuszona oddać mnie na pastuchę na gospodarstwo w Cisownicy. Moi chlebobdawcy traktowali mnie dobrze, ale ogromna tęsknota za domem rodzicielskim spowodowała moją ucieczkę „ze służby” pociągiem „na gapę” do Jaworza.

Zanim nadeszło wyzwolenie w początkach 1945 roku, zostaliśmy, jak wszyscy jaworzanie, ewakuowani do Bielska. Tam mama skierowała mnie na naukę do zawodu szewskiego u mistrza Józefa Urbańca. Po powrocie z tułaczki ewakuacyjnej przez cztery miesiące dochodziłem piechotą do bielskiego warsztatu, gdyż pociągi wtedy nie kursowały na skutek uszkodzeń linii kolejowej. Nie było mi lekko, ale doczekałem się w końcu lepszych czasów.

W maju 1945 roku przeżyłem „przygodę”, która mogła się zakończyć fatalnie. Oto żołnierze radzieccy zabrali mnie siłą, oraz kilku moich kolegów do pędzenia zarekwirowanego bydła do ZSRR. Choć byliśmy „małolatami”, wyczuliśmy grożące nam ogromne niebezpieczeństwo i po głębokim zastanowieniu się zbiegliśmy z konwoju w okolicach Andrychowa. Bocznymi ścieżkami uciekaliśmy w kierunku Jaworza, ścigani przez konnych „czerwonooarmiejców”, którzy dzięki Bogu zgubili nasze ślady, tak że szczęśliwie dobiegliśmy mocno przeżeni do naszych domostw.

Po ukończeniu nauki i wyzwoleniu do szewskiego zawodu, zacząłem pracować w Jaworzu i dla jaworzan, co trwa w ograniczonym zakresie do dziś. Wraz z moimi „szwieckimi patronami” - P. Kuklą i T. Iskrzyckim - biliśmy młotkami w kopyta pod szyldem ZboWiD, gdyż inaczej władze gnębiły drobnych rzemieślników „domiarami”, rujnując ich często całkowicie, zgodnie z ekonomicznymi założeniami socjalizmu. Przez długie lata prowadziłem swój warsztat w domu p. Michników w centrum Jaworza, a później w Młodzieżowym Ośrodku

ku Wychowawczym. Ze względu na zły stan zdrowia w roku 1981 skierowano mnie na wcześniejszą emeryturę.

W dniu 17 grudnia 1952 roku pojąłem za żonę Zuzannę z domu Binek, również jaworzankę i adwentystkę, z którą wychowaliśmy córkę Annę, pielęgniarkę zatrudnioną w Beskidzkim Zespole Lecznico-Rehabilitacyjnym. Wraz z żoną radujemy się wnukiem - Marcinem Plintą - uczęszczającym do gimnazjum. Wspólnie zbudowaliśmy własny dom jednorodzinny przy obecnej ul. Górskiej, który jest ostoją naszego życia rodzinnego, a także religijnego. Ta zaciszna „przystań” stwarza nam doskonale warunki do rozpamiętywania Biblii i śpiewania nabożnych psalmów. Muszę wyznać, że w latach 60-tych uw. byliśmy zapraszani do osiedlenia się w dalekiej Australii, a później bliskich Niemczech, ale bez wahania odmówiliśmy, choć zapewniano nam doskonałe warunki bytowania, gdyż nie wyobrażaliśmy sobie możliwości opuszczenia na zawsze jaworzańskiego gniazda, które nazywamy obecnie górnołotnie - małą ojczyzną, w myśl śląsko-cieszyńskiego hasła - „Byliśmy - jesteście - będziemy - tu na zawsze”.

Jeżeli chodzi o nasze życie religijne, a jest ono bardzo bogate i głębokie, to praktykujemy je w domu, a zwłaszcza w naszym kościele w różnych formach i zakresach, które wiodą nas adwentystów do poznawania i miłości Stwórcy, jak również naszych bliźnich, wspomaganych przez współwyznawców stale i na różne sposoby.

Nasze nabożeństwa odbywają się w soboty w zborze przy ul. Dębowej. Świątowanie rozpoczynamy w piątek od zachodu słońca i trwa ono do zachodu słońca w sobotę. W pierwszej części odbywa się nauka biblijna, czyli tzw. „szkoła sobotnia”, a po niej pastor wygłasza kazanie, głosząc słowo Boże. Trwa ono do około 12-tej. Po południu w rodzinnym, albo też szerszym gronie, odbywa się uroczysty obiad, a po nim trwa nabożna dysputa religijna i także śpiewy oraz czytanie naszych konfesyjnych wydawnictw, np. książek Ellen G. White...

Na zakończenie śpiewamy o zachodzie słońca nastrojową pieśń sobotnią:

„Sobotni czas radośnie już odszedł do wieczności
i zapadł nocy zmierzch
Chcę teraz myśli moje skierować w niebo Twoje
I prosić byś mnie Boże strzegł...”,

Dodam jeszcze, że pastor, względnie wyświęcony starszy zboru prowadzi przykościelną naukę religii dla dzieci, która otrzymuje świadectwa, uznawane przez władze szkolne. Przy zborze istnieje biblioteka religijna, zaś młodzież ćwiczy nabożne pieśni, które prezentuje chóralnie na różnych uroczystościach, ślubach, pogrzebach, dorocznych spotkaniach w Amfiteatrze....,

X + X + X

Muszę powiedzieć Szanownym Czytelnikom, że powyższe ustne zwierzenia „wydobyłem” od zawsze skromnego, stroniącego od „samochwały”, Emilia Szczugła z ogromnym trudem, namawianie do osobistej „spowiedzi”, trwało blisko dwa lata, aż w końcu natrafiłem na właściwy moment. Żałuję że nie udało mi się tego dokonać z żoną i córką - były nieustępliwe - a szkoda. Do jego ustnej relacji, którą można by jeszcze poszerzyć, dodam, że w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego pełnił on w swym długim, bogobojnym, pracowitym i uczynnym żywocie wiele ważnych funkcji - starszego i nauczyciela zboru, diakona, członka chóru kościelnego...

A poza powyższym, jako „cywil - majsterkowicz” ma w gospodarstwie przydomowym pełne ręce roboty i to od świtu do nocy. Przychodzi też do niego sporo gości, aby podysputować - o Jaworzu i jego przyziemnych sprawach, ale również o tych nadprzyrodzonych, uczenie mówiąc metafizycznych.

Franciszek Karol Szpok

„Już czas”

zawiadomić miłych mieszkańców Jaworza i okolic
o tegorocznym **koncercie pieśni religijnej**,
jaki odbędzie się w **sobotę 31 sierpnia 2002** na
deskach naszego jaworzańskiego amfiteatru
w godz. 16. - 18.00

Organizatorzy - Kościół Adwentystów DS
- gorąco zapraszają na występy zespołów wokalnych
i instrumentalnych, a także refleksji miejscowego
pastora.

„Już czas...” - to tytuł wyjątkowego spotkania, w czasie
którego chcemy na „skrzydłach” nadziei i tęsknoty
unieść się ponad problemy i smutki codzienności.

W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych
planujemy skorzystać z gościnności Podstawowej Szkoły
w Jaworzu.

A zatem: do miłego zobaczenia



Z ŻYCIA RADNYCH

Andrzej Pilch - nadszedł czas dokonania bilansu kadencji.

Rozmowa z Andrzejem Pilchem - przewodniczącym jaworzańskiej Rady Gminy.

„Echo Jaworza” - Zanim zadam Panu to najważniejsze pytanie - zawarte w tytule niniejszego wywiadu - poproszę o krótkie przedstawienie swoich życiowych doświadczeń społecznych? Podejrzewam, że Pana wystąpienie nie będzie należało do krótkich, ponieważ z przykrością stwierdzam, że jest to pierwszy i prawdopodobnie ostatni wywiad jaki mam przyjemność przeprowadzić z Panem w III Kadencji Rady Gminy Jaworze, której jest Pan Przewodniczącym.

Andrzej Pilch - Od urodzenia czyli 1963 roku mieszkam w Jaworzu. W pierwszej klasie Szkoły Podstawowej w wieku siedmiu lat utraciłem ojca śp. Jana Pilcha, co w sposób istotny uwarściło kształtującą się psychikę małego dziecka. Od tego czasu moim drugim tatą „w dosłownym tego słowa znaczeniu” został chrzestny Paweł Stekla.

Nasza mama śp. Helena Krzemień pv. Pilch wychowywała nas „twardą ręką”, jednakże zawsze naszą uwagę starała się zwrócić na potrzeby drugiego człowieka. Ojciec choć mieszkał na terenie Jaworza tylko 10 lat to czynnie współuczestniczył w zawiązaniu „komitetu gazowniczego”, matka, nawet jako wdowa, zawsze reagowała na ludzką krzywdę i nie unikała różnych form działalności społecznej (...).



Sala Sesyjna RG. Przemawia Andrzej Pilch.

W takich to skromnych, pracowitych "progach" kształtowała się moja dzisiejsza prawie już czterdziestoletnia osobowość. Choć z natury jestem bardzo nieśmiały to w szkole podstawowej przez dwa kolejne lata pełniłem z woli klasy funkcję Przewodniczącego, do dnia dzisiejszego utrzymuję serdeczne stosunki, tak z koleżankami, jak i kolegami. Szkołę średnią ukończyłem w 1983 roku uzyskując tytuł "Technika Ogrodnika". Studia dzienne zakończyłem obroną pracy magisterskiej w 1988 roku na Wydziale Pedagogiczno - Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego. Lata w szkole średniej i na studiach to praca w gospodarstwie rodzinnym i nauka. Okres służby wojskowej po odbyciu przeszkolenia w Szkole Podchorążych Rezerwy przypadł na rok 1989, był to dla mnie szczególnie trudny okres. Uważam, iż ówczesna władza wraz z opozycją wspięły się na szczyty ludzkiej mądrości.

Intensywną działalność społeczną trwającą po dziś dzień rozpocząłem w 1992 roku u boku takich osób jak Jan Małysz, śp. Karol Mrowiec, Józef Wąsowicz (...) w strukturach Zarządu Kółka Rolniczego. Obecnie nadal pracuję w Zarządzie KR pełniąc funkcję wiceprezesa.

Od 1993 roku jestem członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), dwie kadencje byłem Prezesem Ogniska Nr 46 przy Szkole Podstawowej Nr 16 w Bielsku - Białej oraz w latach 1998 - 2002 pełniłem funkcję członka Zarządu Oddziału ZNP w Bielsku - Białej.

Lata 1993 - 1995 to okres gdy współtworzyłem w Bielsku struktury Stronnictwa Pracy obecnie Unii Pracy, w tym również okresie współpracowałem społecznie z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich (...).

Na bazie wspomnianych doświadczeń (a nie krytyki!) wystartowałem w 1994 roku do Rady Gminy Jaworze. Po uzyskaniu mandatu (ze społecznego poparcia) w latach od 1994 do 06.03.1996r., byłem członkiem Zarządu Gminy Jaworze. Całą II kadencję Przewodniczyłem Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz byłem członkiem Komisji Oświaty (...).

Jesienią 1996 roku rekomendowany przez środowisko rolnicze Gminy Jaworze wystartowałem w pierwszych od II Wojny Światowej wyborach Samorządu Rolniczego do Bielskiej Izby Rolniczej. W wyniku wyborów pełniłem funkcję Przewodniczącego Komisji Oświaty (...) oraz wiceprzewodniczącego Komisji Rewizyjnej Bielskiej Izby Rolniczej.

Zmiany administracyjne po 1 stycznia 1999r. doprowadziły min. Do nowych wyborów i tym razem większościami wybrano mnie na przewodniczącego Komisji Oświaty, Doradztwa i Postępu w Śląskiej Izbie Rolniczej. Samorząd rolniczy dał mi możliwość zgromadzenia doświadczenia z zakresu współpracy na poziomie województwa (z organami Wojewody jak i Marszałka). Od 1998 roku na bazie zdobytych doświadczeń rekomendowany przez Towarzystwo Miłośników Jaworza pełniłem funkcję Przewodniczącego Rady Gminy Jaworze, równocześnie pracuję w Komisjach Oświaty (...), Rolnictwa (...) i Budownictwa (...) RG.

Reprezentowałem Gminę Jaworze we Wspólnocie Gmin Ziemi Bielskiej oraz Radę Gminy w Konwencji Przewodniczących Związku

Komunalnego Gmin Ziemi Cieszyńskiej (dwukrotnie jako Sekretarz Kapituły Lauru Srebrnej Cieszynianki). W grudniu 2000 roku Starosta Bielski powołał mnie do Powiatowej Rady Zatrudnienia w Bielsku - Białej. Na bieżąco od 1995 roku współpracuję z Międzygminnym Zarządem Spółek Wodnych oraz od trzech lat prowadzę (przewodniczę) Walnemu Zgromadzeniu Delegatów Rejonowego Związku Spółek Wodnych w Bielsku - Białej.

Bardzo sobie cenilem i cenię kontakty z "Maczkowcami" szczególnie z śp. Czesławem Czubajem, osobiście będę starał się wspierać ich samych oraz bronione przez nich ideały. Od 2001 roku jestem członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Podaję kilka faktów z mojej działalności społecznej, czy to zbyt mało by pracować dla dobra wspólnego przekonamy się niedługo. Uważam, iż osoby krytykujące wyniki demokratycznych wyborów są dużym zagrożeniem dla podstawowych zasad demokratycznego państwa prawa. Ostatnio imiennie poddano Andrzeja Pilcha krytyce "za to, że czasami pada za dużo deszczu" - bez komentarza (!).

"Echo Jaworza" - Dobiega końca III kadencja naszej Rady Gminy; nawiasem mówiąc różnie oceniana przez samych radnych, a zwłaszcza przez niektóre kręgi mieszkańców wsi. Ale nic w tym nadzwyczajnego, jako że każdy medal, nawet ten najszlachetniejszy ma swoje dwie strony. Panie Andrzeju - jak dla Pana osobiście i jako jej przewodniczącego zapisała się ona w pamięci i odczuciach, jakie Pańskim zdaniem były jej osiągnięcia i zaniechania, innymi słowy - jej "blaski i cienie"?

Andrzej Pilch - Na ocenę efektów pracy Rady Gminy Jaworze należy popatrzeć przez pryzmat postępującego stanu państwa w czasie rządów koalicji AWS - UW sprawowanych w latach 1997 - 2001. Efekt społeczny, gospodarczy i finansowy powszechnie znamy, można bez żenady stwierdzić, iż mamy w kraju (i w gminie Jaworze) wybitnych fachowców od destrukcji, ale prawdziwa sztuka to nie niszczenie lecz choćby powolne, ale budowanie w kierunku stałego rozwoju "małych ojczyzn" co rozwija i pobudza cały kraj.

Lata 1998 - 2002 to stale postępujący kryzys finansów publicznych, to mniejsze subwencje, to niewywiązywanie się Państwa z zobowiązań wobec mieszkańców, ale i gmin (...). W tej trudnej rzeczywistości rokrocznie inwestowaliśmy starając się maksymalnie wykorzystywać wąski strumyczek "dotacji". Za sukces uznaję podjęcie planowej współpracy z prawie wszystkimi podmiotami życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego i politycznego w gminie Jaworze. (za wyjątkiem kontestującego "Gońca w Jaworzu"). Trzecia kadencja Rady Gminy rozpoczęła pracę od zbilansowania tego, co pozostawili poprzednicy: społecznie, administracyjnie, inwestycyjnie i gospodarczo. Na wstępie opracowano i przegłosowano "Program Działania na lata 1998 - 2002" przyjęty w wyborach przez mieszkańców gminy Jaworze. Radni obligatoryjnie uczestniczyli w 1999 roku w dwóch szkoleniach z zakresu prawa administracyjnego, ustawy o samorządzie terytorialnym oraz zapisów konstytucyjnych (...). Po tej części mimo postępującego kryzysu finansowego przyszła kolej na pracę, której osobiście nie mogę zaliczyć do łatwej. Za sukces należy uznać względną stabilizację kadrową, wspomniane już dotacje, uruchomienie wybudowanych w latach 1994 - 1998 kolektorów ściekowych. Duży sukces to płynne wprowadzenie "reformy oświaty" w gminie Jaworze dzięki min. radnej Marii Kawik.

Wykonanie odtworzeń dróg, chodników, brzegów rzek i potoków, rowów otwartych, przepustów, instalacji deszczowych. Budowa nowych ulic oraz chodników (ul. Szkolna, Wapienicka, Bielska), rozbudowa systemu oświetlenia, nowe znaki drogowe, tablice informacyjne, realizacja "ogólnie rozumianych prac gospodarczo-porządkowych" na terenie gminy. Realizacja dużej ilości wniosków zgłaszanych przez radnych. Za sukces uznaję iż radni pozostawiają po sobie istotne wnioski skierowane w większości pisemnie, uporządkowaną dokumentację Komisji Problemowych oraz harmonijną współpracę z lokalnymi organizacjami (z jednym wyjątkiem!) zapoczątkowaną późną jesienią 1998 roku.

Sukcesem jest również przyjęcie ponad 230 uchwał, kształtujących stan gospodarczy i prawny w Gminie Jaworze. Porażka to niepotrzebne napięcia inspirowane działalnością pseudo - informacyjną najbardziej widoczną w czerwcu 1999 roku i marcu 2001, był to

przystolowy "wulkan". Za porażkę uznaję brak umiejętności pełnego wykorzystania nowowyprowadzonego amfiteatru (w 2002 roku straszny ciszą) oraz dalszą rozbudowę infrastruktury min. zadania choć jednego sektora dla widzów. Zastanawia również zastój turystyczny choć rokrocznie wydatkowaliśmy środki finansowe na promocję, sport, rekreację (...). Dużym naszym uchybieniem jest brak umiejętności wiązania nowoprzybyłych mieszkańców z szeroko rozumianą pracą dla dalszego harmonijnego rozwoju gminy. Jest to cząstka działalności, ale jeśli nasi następcy zrobią choć tyle (lub aż tyle!), a unikną naszych drobnych błędów to nie będzie trzeba się martwić o przyszłość Jaworza. Sprawy bardzo pilne to:

- zmiana planu przestrzennego zagospodarowania gminy Jaworze (...),
- odkupienie gruntów naprzeciwko Urzędu Gminy Jaworze od ZZD (...),
- alternatywne wykorzystanie niszczącego basenu otwartego np. płatny odlów ryb połączony z małą gastronomią (...),
- dalsza rozbudowa kanalizacji sanitarnej i systemu wodociągów wodnych (...),
- zwrócenie uwagi na potrzeby gminy - odpolitycznienie.

Mimo nie cichnącej krytyki jestem dumny z faktu, że na styku dwóch tysięcy z woli WYBORCÓW i Radnych było mi dane pełnić tę jakże odpowiedzialną i zaszczytną funkcję.

Do złych rzeczy, zdarzeń, pomówień nie chcę wracać, takie fakty, mimo iż kształcą, lepiej szybko zapomnieć.

"Echo Jaworza" - Proszę Pana o garść faktów z życia osobistego i zawodowego?

Andrzej Pilch - Odpowiadając na pierwsze pytanie już podałem kilka istotnych faktów wspominając m. in. śp rodziców.

Dzisiaj dla mnie największe wsparcie płynie ze strony żony Grażyny Pilch z domu König, brata Piotra Krzemienia oraz dzieci, które jak każdy normalny ojciec kocham ponad wszystko - Anię i Jasia.

Czternasty rok pracuję w strukturach oświaty, obecnie w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym. W toku realizacji procesu "nauczania - uczenia się" z młodzieżą Szkoły Podstawowej Nr 16 zdobyłem wiele dyplomów i Puchar Prezydenta Miasta Bielska - Białej, czterokrotnie otrzymywałem nagrodę Dyrektora z rąk Aleksandra Skowrona. Ponadto prowadzę od 1991 roku gospodarstwo rolne wspierane przez rodzinę i życzliwych sąsiadów.

Pozazawodowo zajmuję się administracją nieruchomościami (od 1993 roku).

Mam wspaniałą rodzinę, wszyscy bliscy względnie zdrowi, mamy pracę, los dał mi możliwość spróbowania swoich sił, w wyjątkowej gminie jaką jest Jaworze, czego jeszcze można chcieć? Jeśli w toku działań realizowanych przeze mnie nieświadomie kogoś obraziłem lub niechcący skrzywdziłem to bardzo szczerze przepraszam. Mam nadzieję, że moje ośmioletnie działanie otwiera drogę kreatywnym społecznikom spośród mieszkańców gminy Jaworze.

Bardzo dziękuję w imieniu Redakcji i Czytelników za udzielenie wywiadu nawiązującego do pełnionej przez Pana pracy w samorządzie lokalnym.

Franciszek Karol Szpok



KĄCIK LOKALNYCH POETÓW



„Oczekiwanie”

Szafir

Czekam
i czekam...
Płatki dni
wolno spadają
z kwiatów życia.
Pąków jakby już mniej.
Zieleń liści jakby bledsza.
Czekam...
Czekam na to
co mnie spotka.
Może dojrzeją
owoce nadziei,
nasyca sens życia
poczuciem spełnienia
Czekam...
Czekam rozkołysana
na huśtawce losu,
którą wiatr niepowodzeń
szarpie.
Czekam...
Czekam na jutro
opromienione blaskiem
światu,
rozjaśniającym cienie.
Czekam...
To jutro
w końcu nadejdzie!



Świetliki

Malwa

Jak iskierki uleciałe
spod kowadła dnia
zaszytego w swej kuźni,
gdy zapadł mrok nocy,
by na nowo wykuć
tarczę słońca, co już pobladła,
którą księżyc wyprze,
gdy na nieboskłon wkroczy.

Zaświecą i zgasną,
zgasną i zaświecą,
pojawią się znikąd,
nad głową przelecą,
oznajmiając nam,
że przygotowania jutra trwają.



Moja szkoła

Roman Rucki

O szkolo-
Ilekróć wspominam Ciebie
W chwilach cichej zadumy,
To upewniam sam siebie,
Że możesz być powodem dumy.
Moja szkolo-
50 - tka Ci już stuknęła,
Ja mam trochę więcej,
Jednak matkąś mi była,
Więc cenię Cię jak najgoręcej.
Stara Szkoło-
Tu stawiałem pierwsze kroki,
Pisałem pierwsze litery,
A świat poznawania był szeroki,
Tu pojąłem, że dwa razy dwa jest cztery.
Moi Nauczyciele-
Jakże Was miło wspominam
W niejednej życia godzinie,
Wszak podstawy wiedzy od Was mam,
Szkoda, że ten czas już w mrokach ginie.
Młodzieży-
Już stary mędrzec powie,
Że wiedza jest bogactwem snadnie,
Bo to co masz w głowie,
Ni mól pożre, ni złodziej ukradnie.
O Szkoło-
Niejednego ucznia dziś duma rozpiera,
Że tu się uczył, Ciebie był wartym,
Tyś była stopniem do "magistra", "inżyniera"
Otwartym skarbem przed życiowym startem
Szkolo i Nauczyciele-
Przyjmij Szkoło i Wy nauczyciele
Od Waszego ucznia serdeczne dzięki,
Przecież od Was dostałem tak wiele,
Z Waszej dobrej i hojnej ręki.
Życzę Ci Szkoło
Byś jeszcze długie lata
Pokoleniom dobrze służyła,
A uczniowska by zapłata
Z poszanowania i pilności się złożyła.



Spotkania lokalnych poetów odbywa się

w każdą pierwszą środę miesiąca

w Bibliotece Gminnej w Jaworzcu o godz. 18.00

Wszystkich, którzy chcą się podzielić swoim dorobkiem

- ZAPRASZAMY



Wiersz napisany z okazji 50 rocznicy wybudowania Szkoły Podst. im. Marii Dąbrowskiej w Jaworzcu, która w tym roku obchodzi swoje 65 lecie.

Od nr 128 „Echa Jaworza,, zamierzamy uruchomić bezpłatną rubrykę „Szukam pracy”, „Dam pracę”, „Nieodpłatnie oddam...(rzeczy)”. Zainteresowanych zapraszamy. Ilość drukowanych reklam ograniczona.

Redakcja

CENY REKLAM: Segment 9,2 x 4 cm 22 zł Ogłoszenie drobne 0,60 zł za słowo

Buduj z nami

P.H.U. DOMAL

Jaworze: Bielska 547 Skoczów: Bielska 52
tel. /fax (033) 8172888 tel. (033) 8530431, 0600634711,
8.30 - 16.30

Ceny brutto od np.:

Drzwi profilowane 214 zł
Drzwi drewn. wewn. 280 zł
Drzwi zewn. ociepl. 740 zł
Drzwi dębowe 2000zł
Bramy garażowe na wymiar
Drzwi metalowe 1020 zł

Drzwi płytowe Włoszczowa
Okna dachowe Okpol
oraz
Eurookna drewniane i PCV
(HUMDREX, KOBIÓR, ALDO)
Parapety zewnętrzne, wewnętrzne,
schody, włazy, sztachety, okucia i inne.

RATY! RATY! I RABATY

RATY! RATY! I RABATY

Kołdry wełniane, puchowe, kamizelki, koce
– wyroby gotowe i szycie.

Przeróbki pierzyn

Gręplowanie i pranie wełny

„Przy zakupie jasek – gratis”

Genowefa Galińska

■ szybko ■ solidnie ■ tanio

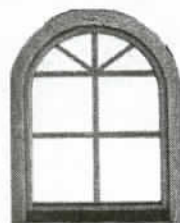
Świętoszówka, ul. Ogródowa 59
Tel. (033) 815 29 87



- BUDUJESZ DOM
- WYMIENIASZ OKNA
- REMONTUJESZ MIESZKANIE

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI.

**INFORMACJA DLA
MIESZKAŃCÓW JAWORZA.**



W Jaworzu przy ul. Cieszyńskiej (u „Cholewika”) został otwarty nowy punkt sprzedaży stolarki okiennej i drzwiowej. Firma ta deklaruje przeznaczyć 5% wartości od ewentualnego zakupu na cele charytatywne na terenie Jaworza

KUPUJĄCY MA MOŻLIWOŚĆ WYBORU NA JAKI CEL PRZEZNACZA ODNOŚNĄ KWOTĘ:

- Parafia Katolicka - Parafia Ewangelicka
- „Echo Jaworza”

FHU „MAB” Jaworze Antoni Barut

Poleca swoje usługi w zakresie:

- brukarstwa - zabudowy skarp
- budowy i remontu przyłączy kanalizacyjnych, drenaży
- przepustów drogowych - wykopów ławic fundamentowych
- przyłączy instalacyjnych - woda, gaz, prąd

Prace ziemne wykonuje minikoparką
Tel. 0604 140 866, Tel. 817 20 55

Pn-Pt 7.00 - 17.00

Sob 7.00 - 13.00

DO SPRZEDAŻY:

- opał
- drewno kominkowe
- materiały budowlane
- kruszywa, grys ogrodowy

WEGA SP Z O.O.

Jasienica, ul. Cieszyńska 493

Tel. 815 - 21 - 34

Skupujemy złom żelaza i metali kolorowych.

Większe ilości odbieramy własnym transportem.

Magazyny na terenie Spółdzielni „Samopomoc” w Jasienicy

USŁUGI W ZAKRESIE:

- kompleksowego wykonania, naprawy i odnowy nagrobków lastrikowych

Niskie ceny

ZAKŁAD POGRZEBOWY – KUKLA
poleca:

- autokarawan
- trumny, urny
- chłodnię, kremację zwłok
- wieńce, wiązanki
- przewóz zwłok (cały kraj)
- kredytowanie usług (bezpocentowe)

KUKLA – tel. 817 32 02, 0606 311 139
Jaworze, ul. Nadbrzeżna 74

REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE:

Franciszek Karol Szpok – redaktor naczelny
Roman Rucki, Marian Zygmunt, Piotr Krzemień
Irmgarda Gryczka – łącznik prasowy
Zdzisław Konecki – skład, Małgorzata Barut – kolportaż
Adres Redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82
43-384 Jaworze, tel. 817 21 95 lub 817 28 13
fax 817 28 71, telex 35 405

Druk: Drukarnia „TIMES”, Bielesko-Biała, ul. Krakusa 17, tel. 818 45 48

Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo skracania i opracowania redakcyjnego.

GAZETA UKAZUJE SIĘ POD KONIEC KAŻDEGO MIESIĄCA



Migawki z życia Jaworza i nie tylko

Informujemy, że został oznakowany:

Szlak do uroczyska kultowego z XVIII wieku dla turystów i mieszkańców Jaworza:

- 1 - od ul. Zdrojowej ul. Panoramiczną (fot. 1)
- 2 - na ul. Panoramicznej koło tablicy informacyjnej dotyczącej ścieżek rowerowych jest znak informacyjny o dojściu do przystanków PPKS w Jaworzu Dolnym i Górnym (fot. 2)
- 3 - od ul. Turystycznej koło Nadleśnictwa Wapienica (fot. 3)

Oznakowanie zostało uzgodnione z Urzędem Gminy w Jaworzu oraz Lasami Państwowymi.

Autorem szlaku kultowego oraz fotografii jest p. Tadeusz Wojtoń - Społeczny Opiekun Zabytków



4. Chuligański wyczyn na tablicy informacyjnej - patrz art. str. 4
5. Safarii ZOO - Państwo Rein i Marinne Strootman, Bożena Worońska, Wojtek Dziemba i Ania Kuś - patrz art. str. 5
Fot. A. Kuś

6. Na starym mieście w Toruniu - patrz art. str. 6
Fot. M. Hawelek
7. Wójt Cz. Wierzbicki prezentuje honorowe wyróżnienie.
8. Pedagogzy Gimnazjum (od lewej) - Kominek, Staś, Sąsiek z otrzymanymi dyplomami uznania. (7 i 8) patrz art. str. 8.
Fot. P. Krzemień